NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 48 (1191) — Rok 54 WARSZAWA, CZWARTEK 19 LUTEGO 1948 R. (A) Cena numeru 3 złote

„Nie wolno zmarnować owoców drogo okupionego zwycięstwa"
— oświadczył tow. min. Z. Modzelewski w Pradze

Wallace domaga się dymisji trzech ministrów amerykańskich

NOWY JORK (PAP). W dniu 17 bm. będzie miała miejsce pierwsza próba sił między zwolennikami Wallace'a a partią demokratyczną z okazji wyborów uzupełniających do Izby Reprezentantów z dzielnicy N. Jorku-Bronx. Kandydatem amerykańskiej partii pracy, popierającej Wallace'a, jest Leo Isacson, a jego przeciwnikiem — kandydat partii demokratycznej, Karol Propper. Do wyborów staje również kandydat partii republikańskiej.

W wygłoszonym na zebraniu przedwyborczym przemówieniu, Wallace wezwał do głosowania na Isacsona i odrzucił apel burmistrza N Jorku o powrót do partii demokratycznej. Wallace wezwał Trumana do udzielenia dymisji ministrowi wojny — Royallowi, obrony narodowej — Forrestalowi oraz handlu — Harrimanowi.

Polacy, aresztowani we Francji, pod strażą andersowców

PARYŻ (PAP). Cała prasa paryska zamieszcza na widocznych miejscach wiadomość o złożeniu noty protestacyjnej przez ambasadora Putramenta w związku z aresztowaniami obywateli polskich we Francji.

Znany lewicowy publicysta Pierre Herve, komentując prześladowania cudzoziemców w tym kraju, pisze: „Polacy znaleźli się również w grupie aresztowanych. Jednych aresztuje się, bije i transportuje do francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech ,gdzie są internowani w obozie, strzeżonym przez najemników Andersa, innych zaś prześladuje się i rewiduje na miejscu.

Ambasador Putrament u min. Bidault.

PARYŻ (PAP). W związku ze złożeniem noty protestacyjnej przeciwko aresztowaniu obywateli polskich we Francji, ambasador R. P. Putrament, został przyjęty wczoraj przez ministra Bidault.

Ukarania podżegaczy wojennych żądają b. więźniowie polityczni

PRAGA (PAP). Na inauguracyjnym posiedzeniu komisji informacyjnej i propagandowej Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) w Pradze, wygłosił przemówienie sekretarz generalny Federacji, wiceminister tow. inż. Balicki, który wskazał na wzmagające się coraz bardziej niebezpieczeństwo niemieckie.

„My, b. więźniowie polityczni — powiedział tow. Balicki — domagamy się demilitaryzacji Niemiec, przeprowadzenia rzeczywistej denazyfikacji, protestujemy przeciwko sabotowaniu odszkodowań, które miały nam pomóc w odbudowie naszych krajów. Protestujemy przeciwko otwarciu granicy francusko-hiszpańskiej i dzikim represjom stosowanym w Grecji przez rząd Sofulisa; przeciwko planowi Marshalla i przeciwko polityce kolonialnej państw imperialistycznych. Żądamy ukarania podżegaczy wojennych".

Wymiana robotników z Jugosławią



W fabryce silników elektrycznych w Zychlinie (dawniej Brown Boveri) pod fachowym okiem instruktorów pracują młodzi Jugosłowianie, zatrudnieni tu w ramach polsko-jugosłowiańskiej wymiany robotników. Na zdjęciu (od lewej): dyr. fabryki Ekiert, żywo interesujący się postępami chłopców, 14-letni Serb Jugo Aleksic, 16-letni Jugo Milan Kopriwnica (Serb) i instruktor Ryszard Berent.
(Foto Film Polski)

Pierwszy dzień obrad ministrów 3 państw słowiańskich

W Pradze rozpoczęła się wczoraj — z inicjatywy rządu polskiego — konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęcona głównie omówieniu problemu niemieckiego.

Podczas inauguracyjnego posiedzenia w Pałacu Czernina, ministrowie Masaryk, Modzelewski i Simicz wygłosili przemówienia, w których zgodnie stwierdzili, że narody słowiańskie muszą uczynić wszystko, by nie dopuścić do odrodzenia niemieckiego militaryzmu i zlikwidować niebezpieczeństwo niemieckiej agresji. Minister Modzelewski podkreślił, że trwały pokój nie może być osiągnięty w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec.

PRAGA. — We wtorek zrana przybyli do Pragi ministrowie spraw zagranicznych Polski i Jugosławii, celem wzięcia udziału w konferencji 3-ch ministrów. Minister tow. Modzelewski przybył w towarzystwie wiceministra tow. dra Leszczyckiego, dyrektora Departamentu Politycznego MSZ, Olszewskiego oraz ekspertów. Wraz z delegacją polską przybył ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret.

Minister Modzelewski wygłosił przed mikrofonem radia krótkie przemówienie, w którym oświadczył:

„Przybywając do stolicy bratniej Czechosłowacji, pragnę przekazać serdeczne życzenia Rządu i narodu polskiego. Radzi jesteśmy z możliwości spotkania z naszymi czechosłowackimi i jugosłowiańskimi przyjaciółmi, z którymi będziemy mieli sposobność przedyskutować najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej, a w pierwszym rzędzie zagadnienia, dotyczące Niemiec. Razem walczyliśmy w czasie wojny — pozostajemy razem i teraz, kiedy czynione są wysiłki, by zmarnować owoce tak drogo okupionego przez nas zwycięstwa. Jestem głęboko przekonany, że współpraca trzech naszych miłujących wolność krajów wniesie poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie"

Otwarcie konferencji

W południe dnia 17 bm. odbyło się w Pałacu Czernińskim inauguracyjne posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Przemówienie min. Masaryka

Na wstępie wygłosił przemówienie min. Masaryk, podkreślając, że rząd czechosłowacki przyjął z zadowoleniem inicjatywę rządu polskiego w sprawie zwołania konferencji 3-ch ministrów.

Poruszając zagadnienie Niemiec, min Masaryk stwierdził, że narody Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, muszą czujniej obserwować problem niemiecki, z bliska patrzeć na te zagadnienia i dążyć do bezkompromisowego rozwiązania tego problemu.

„Nie tracimy nadziei, że wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie Niemiec. Chwilowo jednak musimy się liczyć z twardą rzeczywistością, wobec której powinniśmy zająć stanowisko takie, jakie nakazuje nam najbardziej żywotny interes".

„Witam Panów — zakończył min. Masaryk — serdecznie i proszę, abyście nas częściej odwiedzali oraz abyście pozwolili i nam w waszych krajach zagościć".

Mowa min. Modzelewskiego

Następnie min. Modzelewski wygłosił przemówienie w którym oświadczył:

„Ostatnie posunięcia w sprawach dotyczących Niemiec wywołały głębokie zaniepokojenie opinii publicznej w Polsce i sądzę, że również w Czechosłowacji i Jugosławii, a także we wszystkich krajach, którym drogi jest pokój. Takie są powody mego przyjazdu do stolicy bratniej Czechosłowacji. **Jestem głęboko przekonany, że zgodność interesów naszych 3 krajów umożliwi nam powzięcie wspólnej uchwały, która by jeszcze raz pokazała światu nasze dążenie do trwałego pokoju w Europie. Nie wyobrażam sobie, by taki trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec.**

Sprawa ta obchodzi przede wszystkim kraje sąsiadujące z Niemcami oraz te narody, które wniosły do dzieła rozgromienia hitlerowskich Niemiec największy wkład. Pomijanie tej zasady oddala trwałą stabilizację stosunków w Europie i mogłoby doprowadzić do zaprzepaszczenia tego co osiągnęliśmy wspólnym wysiłkiem.

Jestem przekonany że nasze obrady prowadzone w głębokiej trosce o pokojowy rozwój Europy będą dla demokratycznej opinii świata jeszcze jednym bodźcem dla konsolidacji wszystkich sił, zmierzających do ugruntowania powszechnego bezpieczeństwa w myśl zasady niepodzielności pokoju, zasady, która leży u podstaw ONZ.

Myślę, że głos narodów słowiańskich, których udział w zwycięstwie nad Niemcami był tak wybitny i których ofiary w tej walce były tak wielkie, — nie powinien i nie może być pomijany przez nikogo, kto pragnie rozsądnego i zgodnego z interesami Europy rozwiązania zagadnień powojennych.

W tym przeświadczeniu rozpoczynamy dzisiejsze obrady — zakończył min. Modzelewski.

Przemówienie min. Simicza

Po przemówieniu min. Modzelewskiego zabrał głos jugosłowiański minister Simicz.

„Rząd jugosłowiański — oświadczył min. Simicz — przyjął z satysfakcją inicjatywę rządu polskiego w kierunku rozwiązania problemu decydującego nie tylko o losie naszego kraju, lecz również o tym, by nie powtórzyła się straszliwa przeszłość, jaką przeżywały nasze narody.

Mocarstwa zachodnie prowadzą nadal destrukcyjną politykę, zmierzającą do odrodzenia niemieckiego imperializmu. Postanowienia umowy poczdamskiej w sprawie denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec nie są realizowane. Nie są wypełniane zobowiązania reparacyjne.

Polityka podziału Niemiec, zmierzająca do utworzenia zachodniego państwa niemieckiego stwarza stałe niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Dwa posiedzenia

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady, w czasie których postanowiono powołać komisję. W godzinach popołudniowych komisja przystąpiła do pracy. Następnie odbyło się drugie posiedzenie konferencji pod przewodnictwem min. Modzelewskiego.

W dniu 18 bm. nastąpi dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem min. Simicza.

„Pravo Lidu" o konferencji

PRAGA (SAP). Dziennik „Pravo Lidu", organ czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, komentując spotkanie trzech ministrów, przypomina że w czasie konferencji moskiewskiej Polska, Jugosławia i Czechosłowacja złożyły memoranda podkreślające konieczność zwrócenia uwagi na bezpieczeństwo wschodniej części Europy.

Rozwój wydarzeń politycznych wskazuje, jak stwierdza „Pravo Lidu", — że memoranda te zostały puszczone w niepamięć przez sprzymierzonych. Wzrost zagrożenia we wschodniej Europie stał się faktem i groźbą. Dlatego konieczne jest, aby wschodni sąsiedzi Niemiec osiągnęli porozumienie w sprawach dotyczących ich wspólnych interesów i ustalili wspólną drogę do osiągnięcia celów pokojowych, przeciwstawiając się jednostronnej polityce. która zagraża nowym światowym pożarem.

Dziennik kończy swój. komentarz wyrażeniem pewności, że konferencja praska doprowadzi do ustalenia jednolitego frontu trzech państw słowiańskich.

Przygniatające zwycięstwo CGT w wyborach do Ubezpieczalni Społecznych
Mimo wielkich subsydiów rozłamowcy ponieśli klęskę

PARYŻ (PAP). W wyborach delegatów górniczych do Ubezpieczalni Społecznych, które odbyły się w północnej Francji, przygniatające zwycięstwo odniosła Generalna Konfederacja Pracy (CGT), uzyskując 99 proc. mandatów.

„Ujawnione wyniki wyborów — podkreśla konserwatywny dziennik „Monde" — stwierdzają, że CGT obsadziła prawie wszystkie stanowiska delegatów górniczych, tj. co najmniej 230, podczas gdy „Force Ouvriere" (grupa Leona Jouhaux) zdobyła z trudem 4 miejsca, w tym 1 zakwestionowane, a chrześcijańskie związki zawodowe nie uzyskały ani jednego mandatu".

Koła związkowe zwracają uwagę, że porażka „Force Ouvriere" jest tym bardziej znamienna, iż otrzymała ona na wybory subsydium w wysokości pół miliona franków. Wybory wykazały ,iż rozłamowcy z „Force Ouvriere" nie zdołali uzyskać poparcia górników.

Mayer przeciw podwyżce płac

PARYŻ (PAP). W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Intransigent", min. skarbu Reno Mayer wypowiedział się przeciwko jakiejkolwiek zwyżce płac.

PARYŻ (PAP). W związku ze zbliżającym się przednówkiem rośnie tu zaniepokojenie, spowodowane trudną sytuacją gospodarczą Francji. Koła lewicowe liczą się z możliwością ograniczenia przydziałów chleba z 250 gramów dziennie na osobę do 125 gramów Zwraca się uwagę. że problem ten byłby rozwiązany, gdyby rokowania ze Zw. Radzieckim o dostawy zboża doprowadzono do końca.

TUC popiera decyzję rządu o zamrożeniu płac

LONDYN (PAP) Specjalna komisja „kryzysowa" Głównej Rady Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) postanowiła zaakceptować z pewnymi zastrzeżeniami decyzję rządu „zamrożenia" płac robotniczych na dotychczasowym poziomie w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy Nie dotyczy to robotników kluczowych gałęzi przemysłu, które cierpią na brak sił roboczych i w których płace mogą być w wyjątkowych wypadkach zwiększone w celu przyciągnięcia nowych rąk do pracy.

W dniu 18 bm odbędzie się posiedzenie TUC, na którym zostanie złożone sprawozdanie komisji W kołach związkowych przypuszcza się, że Rada zwróci się natychmiast z apelem do poszczególnych związków o wstrzymanie się od żądań podwyżki płac.

Jednakowoż prasa brytyjska podkreśla w dalszym ciągu, że szerokie masy robotników nie podporządkują się tak łatwo decyzji Rady Zw. Zawodowych.

Generalny sekretarz Zw. Górników, Horner, oświadczył, że w czasie kryzysu gospodarczego pierwszy cios powinien być wymierzony w zyski, a nie w płace robotników Horner stwierdził, że przede wszystkim należy uderzyć w pasożyty społeczne, a nie w robotników, którzy ponoszą cały ciężar kryzysu gospodarczego.

LONDYN (PAP) Na dzień 12 stycznia br zanotowano w Anglii 318.247 bezrobotnych. W liczbie bezrobotnych znajduje się około 10.000 zdemobilizowanych wojskowych, którzy nie zostali jeszcze zatrudnieni od chwili demobilizacji.

Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego

Dnia 22 bm. wyjeżdża do Pragi polska delegacja na III Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

Na czele delegacji stoją: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce — wicemarsz. Barcikowski, przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — tow min. Świątkowski, przewodniczący T-wa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej — wicemin. Grubecki.

Obrady Sejmowych Komisyj Oświatowej i Prawniczej

Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow pos. Kliszki (PPR) posiedzenie sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej. Sprawozdanie Podkomisji o projekcie ustawy dotyczącej powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, złożył tow. pos. Morawski (PPR).

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pos. pos. Domiński (SP), Jarosz (PPS), Bieńkowski (Klub Kat.-Społ.) Wilanowski (SL), Kiernik (PSL) i Morawski (PPR).

Projekt ustawy, po wniesieniu poprawek, został przyjęty.

Tego samego dnia odbyło się pod przewodnictwem posła Strzałkowskiego posiedzenie sejmowej Komisji Oświatowej. Posiedzenie poświęcone było zagadnieniom subwencjonowania przez ministerstwa Oświaty i Ziem Odzyskanych instytucyj oświatowych, młodzieżowych, naukowych i społecznych.

Wytyczne, którymi kierują się w tych sprawach zainteresowane ministerstwa przedstawił dyr. Departamentu Min. Oświaty Trojanowski oraz naczelnik Brzostowski z Min. Ziem Odzyskanych.

Dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Rękas (SL), Sokorski (PPR), Polkowski (PPS), Wycech (PSL), Kurpiewski (SL), Strzałkowski (SD) — wykazała zgodność opinii Komisji z założeniami ministerstw.

Komisja przyjęła dekret o zmianie tytułu „instruktor" w szkolnictwie zawodowym" na „nauczyciel zawodu".

Następne posiedzenie Komisji w dn. 23 bm., poświęcone będzie dyskusji nad dekretem o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.

W. Brytania zgadza się na arbitraż w sprawie Wysp Falklandzkich

Spór o Wyspy Falklandzkie, zaostrzony przez nagły desant wojsk argentyńskich i chilijskich na tym archipelagu, nie wzbudza poważniejszych obaw w kołach waszyngtońskich i ONZ.

Stany Zjednoczone gotowe są pośredniczyć w sporze, Anglia natomiast — zgodnie z informacjami z Waszyngtonu — zgodziłaby się na arbitraż w sprawie niektórych wysepek, odrzuca wszakże rokowania na temat całości archipelagu, który uważa za własność brytyjską.

WASZYNGTON (SAP). — Dobrze poinformowane koła waszyngtońskie twierdzą, że rząd USA gotów jest wziąć udział w akcji międzynarodowego pośrednictwa w sporze między W. Brytanią a Argentyną o Wyspy Falklandzkie. Zdaniem tych kół, spór powinien być rozstrzygnięty przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze lub przez ONZ.

Koła chilijskie i argentyńskie w Waszyngtonie oraz koła Unii Panamerykańskiej są zdania, że spór interesuje przede wszystkim rządy W Brytanii, Argentyny i Chile i powinien zostać rozstrzygnięty tylko przez nie same.

W. Brytania ze swej strony przyjęłaby chętnie pośrednictwo Trybunału Haskiego w sprawie małych wysepek archipelagu, sąsiadującego z Wyspami Falklandzkimi, odrzuca natomiast wszelkie projekty rokowań na temat samych Wysp Falklandzkich, które uważa za niewątpliwie brytyjskie.

* * *

Wyspy Falklandzkie (zwane po polsku Sokolimi) położone są w południowej części Oceanu Atlantyckiego, o 500 km od wybrzeża Argentyny. Należą one od r. 1833 do W. Brytanii, poprzednio należały do Hiszpanii i. przez jeden rok, do Argentyny.

Archipelag Falklandzki posiada dość duże znaczenie strategiczne; położony na nich Port Stanley stanowi stację węglową dla okrętów angielskich, krążących na wodach południowego Atlantyku i okolic antarktycznych.

Koło Wysp Falklandzkich stoczona została w pierwszej wojnie światowej (grudzień 1914) bitwa morska, w której flota angielska pod dowództwem admirała Sturdee zniszczyła niemiecką eskadrę morską pod adm. Spee, przy czym zatopionych zostało 6 krążowników.

Tow. minister Rusinek obywatelem honorowym Żywca

W Żywcu odbyła się podniosła manifestacja socjalistyczna z okazji przybycia ministra pracy, Kazimierza Rusinka, na Powiatowy Zjazd PPS. Delegacje kół fabrycznych z powiatu żywieckiego, a m. in. przedstawiciele fabryki „Solali", Browarów Żywieckich i fabryki śrub na terenie których przed 20 laty pracował tow. K. Rusinek jako sekretarz klasowych związków zawodowych, witali przybywającego przewodniczącego CKW PPS, wręczając mu w sali Miejskiej Rady Narodowej Żywca dyplom obywatela honorowego miasta.

Zagranica kupuje polski sprzęt kolejowy

Polskie Zjednoczenie Taboru i Sprzętu Kolejowego nawiązało kontakty zagraniczne na dostawę sprzętu kolejowego. W najbliższym czasie wysłana zostanie do Jugosławii pierwsza partia parowozów wąskotorowych.

Również koleje bułgarskie zamówiły dużą partię towarowych wagonów wąskotorowych. Wykonanie tego zamówienia przewidywane jest w całości na koniec 1949 roku.

Toczą się również rozmowy na temat dostaw polskiego taboru kolejowego dla Turcji.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 48 Warszawa, 18 lutego 1948 r. Rok 54

Premier Kopf

MINĄŁ już prawie miesiąc od chwili, gdy Polska Misja Wojskowa w Berlinie zażądała wydania sądom polskim niejakiego pana Wilhelma Kopfa, obecnego premiera Dolnej Saksonii, a w okresie wojny kierownika akcji wysiedleńczej na ziemiach śląskich i w częstochowskim. Wiadomość o tym fakcie uzupełniona była, w depeszy nadanej przez naszego berlińskiego korespondenta, kilkoma informacjami o szczegółach działalności pana Kopfa w Polsce w latach 1939—1945. Nie pozostawiały one żadnych wątpliwości co do charakteru i metod jego pracy i klasyfikowały go w oczywisty sposób jako zbrodniarza wojennego. W tej roli zresztą zapisany był pan Kopf pod numerem 1150 w kartotece przestępców, sporządzonej przez Międzynarodową Komisję do Badania Zbrodni Wojennych, urzędującą w Berlinie.

Zdawało by się, że żądanie Polski, odpowiednio umotywowane i poparte dowodami, powinno spowodować prostą reakcję władz okupacyjnych: po pierwsze, zawieszenie pana „premiera" w czynnościach, a następnie — wydanie go polskim sądom.

TYMCZASEM na przestrzeni miesiąca mamy w tej sprawie do zanotowania jedynie oświadczenie gen. Robertsona, gubernatora brytyjskiego, który oświadczył, że zapozna się ze sprawą (nie zawieszając pana Kopfa w czynnościach). Równocześnie lewicowa prasa niemiecka w pełni poparła żądanie Polski, uzupełniając jego uzasadnienie dalszymi informacjami o bliskiej współpracy pana Kopfa z hitlerowcami, których wymieniono z nazwiska i funkcji. Nie przeszkodziło to z kolei panu Schumacherowi wystąpić w obronie swego kolegi i nazwać twierdzenia polskie oszczerstwami. Natomiast Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce zebrała dalsze dowody (z fotografiami), w najwyższym stopniu kompromitujące zbrodniarza Nr. 1150.

Oto plon miesiąca.

Co ma sobie o takiej historii pomyśleć obywatel polski, który świeżo ma w pamięci lata okupacji i który równocześnie dowiaduje się z doniesień prasy londyńskiej, że Okupacyjne Władze Brytyjskie puściły na wolność wszystkich hitlerowców, przesiadujących dotychczas w obozach jeńców?

Dobra zapowiedź

WCZORAJSZY „Robotnik" przyniósł dwie depesze, charakterystyczne dla obecnych nastrojów politycznych we Francji i we Włoszech. Oto we Francji w wyborach uzupełniających do samorządu w okręgu Wersal — Zachód zwycięstwo odnieśli komuniści, a we Włoszech w wyborach do rady miejskiej w Pescarze najwięcej głosów zebrała lista Demokratycznego Frontu Ludowego, oparta na socjalistach i komunistach.

Niewątpliwie w obu wypadkach mamy do czynienia z sukcesami lokalnymi, nie pozwalającymi na zbytnie uogólnienia. Natomiast napewno znamienny jest fakt, wzrostu głosów, oddanych na listy lewicowe w stosunku do wyborów urządzanych na tym terenie poprzednio.

TEN właśnie wzrost wpływów, a nie moment zwycięstwa świadczy o nastrojach ludzi pracy we Włoszech i we Francji. Dowodzi on, że środowiska, na których opierają się partie lewicowe, nie straciły wiary w możliwość zwycięstwa i że nie straciły wyczucia, kto ma je prowadzić do lepszego jutra.

Szlakiem plotki

JEŻELI nawet kłamstwo ma krótki żywot, to niezawodnie ma także i długie nogi. I wędruje szybko. Bo pomyślcie tylko: jeszcze w końcu stycznia szeptano o tym po warszawskich kawiarniach, a już w pierwszych dniach lutego rozpisywał się na ten temat poważny tygodnik nowojorski.

Mamy oczywiście na myśli fantastyczne plotki, które obiegały Warszawę w czasie polsko - radzieckich rokowań gospodarczych w Moskwie. Chcecie wiedzieć w jakiej formie dotarły te bzdury za ocean? Bardzo proszę.

W numerze 6 tygodnika „Newsweek", datowanym 9 lutego 1948, znalazła się wiadomość pod obiecującym tytułem „Nacisk sowiecki na Polskę". Dowiadujemy się z niej kilku sensacyjnych nowości.

A WIĘC przede wszystkim, pismo donosi, że „jednym z głównych" uczestników narad polsko - radzieckich był... marszałek Sokołowski, dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Dlaczego marszałek Sokołowski? Bo Związek Radziecki w zamian za pożyczkę domagać się miał ponoć od Polski... ustępstw terytorialnych na rzecz Niemiec! Oto fatalne następstwa oddziaływania Planu Marshalla na psychikę amerykańskich dziennikarzy. Przyzwyczaili się do tego, że pożyczek udziela się tylko w zamian za koncesje polityczne i to koniecznie w interesie Niemiec...

Resztę miejsca pismo poświęca „zmianom personalnym" w rządzie polskim, które mają się dokonać, pod wiadomym „naciskiem". Plotkarze warszawscy wiedzą, że główna zmiana miała polegać na zastąpieniu obecnego premiera przez ministra przemysłu i handlu i w tym szczególe plotkarz nowojorski nie odbiega od wersji warszawskiej. Ale plotkarz warszawski nie wie o jeszcze jednej zmianie w rządzie polskim, o której wie plotkarz nowojorski: oto „tekę ministra spraw zagranicznych ma objąć w Polsce zdecydowany komunista"...

Trudno osądzić, kto tu bardziej zasługuje na podziw: dureń z warszawskiej kawiarni, korespondent tygodnika „Newsweek", czy amerykański czytelnik, który jest ostatecznym konsumentem zleżałej plotki warszawskiej.

Niemcy marzą o rewanżu

Kto agituje za rewizją granicy polsko-niemieckiej?

Berlin, w lutym.

Porażka hitlerowskich Niemiec nie położyła bynajmniej kresu niemieckim snom o potędze i planom rewizji wschodnich granic. Od chwili bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy minęły niespełna trzy lata, a oto rozlegają się ponownie w zachodnich strefach okupacyjnych głosy, domagające się wskrzeszenia „wielkich" Niemiec w ich dawnych granicach. W rewizjonistycznym koncercie gra pierwsze skrzypce przywódca prawicowych socjalistów niemieckich, Kurt Schumacher, propagujący hasła, które doprowadziły już raz jego kraj do totalnej katastrofy.

Przeciw Polsce

Piszący te słowa był kilkanaście razy obecny na zebraniach partii, na których przemawiał Schumacher lub jego poplecznicy. Żadne z tych zgromadzeń nie odbyło się bez wystąpień, w których by nie domagano się zwrotu polskich Ziem Odzyskanych. Mówiąc o wschodnich granicach niemieckich, Schumacher wpada zazwyczaj we wściekłość, odbierającą mu dar rozsądnego myślenia. „Będziemy bić się — oświadcza Schumacher — o każdą piędź ziemi na wschodzie". Propaganda ta ma bardzo wyraźny cel: ideologiczne przygotowanie Niemców, a w pierwszym rzędzie niemieckiej młodzieży, do przyszłych rozrachunków z Polską.

Jednym z najgorliwszych zwolenników idei rewanżu jest towarzysz partyjny i bliski współpracownik Schumachera — Frietz Heine. „Quisling nr 2", jak go nazwał dziennik SED-u „Neues Deutschland", przebywał za czasów rządów hitlerowskich w Anglii, gdzie działał jako współpracownik angielskiego wywiadu politycznego. W czasie wojny kontrolował on obozy niemieckich jeńców wojennych w Afryce, wysyłając stamtąd antyfaszystów i komunistów do stref kanału Sueskiego, gdzie czekała ich pewna śmierć. Obecnie Heine kieruje oddziałem prasowym zarządu partii Schumachera i odpowiada za działalność nielegalnych grup we wschodniej strefie okupacyjnej.

Niewinne firmy

Zbrodniczej akcji niemieckiego rewizjonizmu patronują wojskowe władze okupacyjne Zachodnich Niemiec, spoglądające przychylnie na zakusy terytorialne wszelkiego autoramentu szowinistów. Pod okiem angielskich władz okupacyjnych powstają w brytyjskiej strefie rozmaite organizacje faszystowskie, ukrywające się pod zgoła niewinnymi firmami. Jedną z nich jest tzw. „Niemiecka Rada do Spraw Uciekinierów", której członkowie rekrutują się spośród zbiegłych z radzieckiej strefy okupacyjnej junkrów, przemysłowców, „emerytowanych" (jak ich dziś nazywają) esesowców i wszelkiego rodzaju przestępców wojennych. Organizacja ta prowadzi jawną agitację za oderwaniem od Polski Ziem Odzyskanych, nie gardząc w swojej argumentacji żadnym kłamstwem, fałszerstwem czy groźbą.

Agencja Reutera, opierając się na doniesieniach DPD (Deutsche Presse-Dienst), podawała ostatnio, że „Niemiecka Rada do Spraw Uciekinierów" zażądała ponownie zwrotu „wschodnich prowincji". Bezczelność „Rady" posunęła się do takiego stopnia, że jej kierownicy nie zawahali się przedstawić swych postulatów Sojuszniczej Radzie Kontrolnej, celem przesłania ich do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. „Niemieckiej Radzie" sekundują dzielnie w brytyjskiej strefie inne organizacje, jak np. „Związek przemysłowców niemieckich byłych niemieckich terenów wschodnich" z siedzibą w Hamburgu. Związek ten, rozporządzający rozgałęzionym aparatem propagandowym i wydający własne biuletyny, ma swój statut, głoszący między innymi: „Członkami związku mogą być przemysłowcy i kupcy, mający swe przedsiębiorstwa i zakłady na terenie wschodnich Niemiec" (tj. na Ziemiach Odzyskanych).

Oszczerstwa i kłamstwa

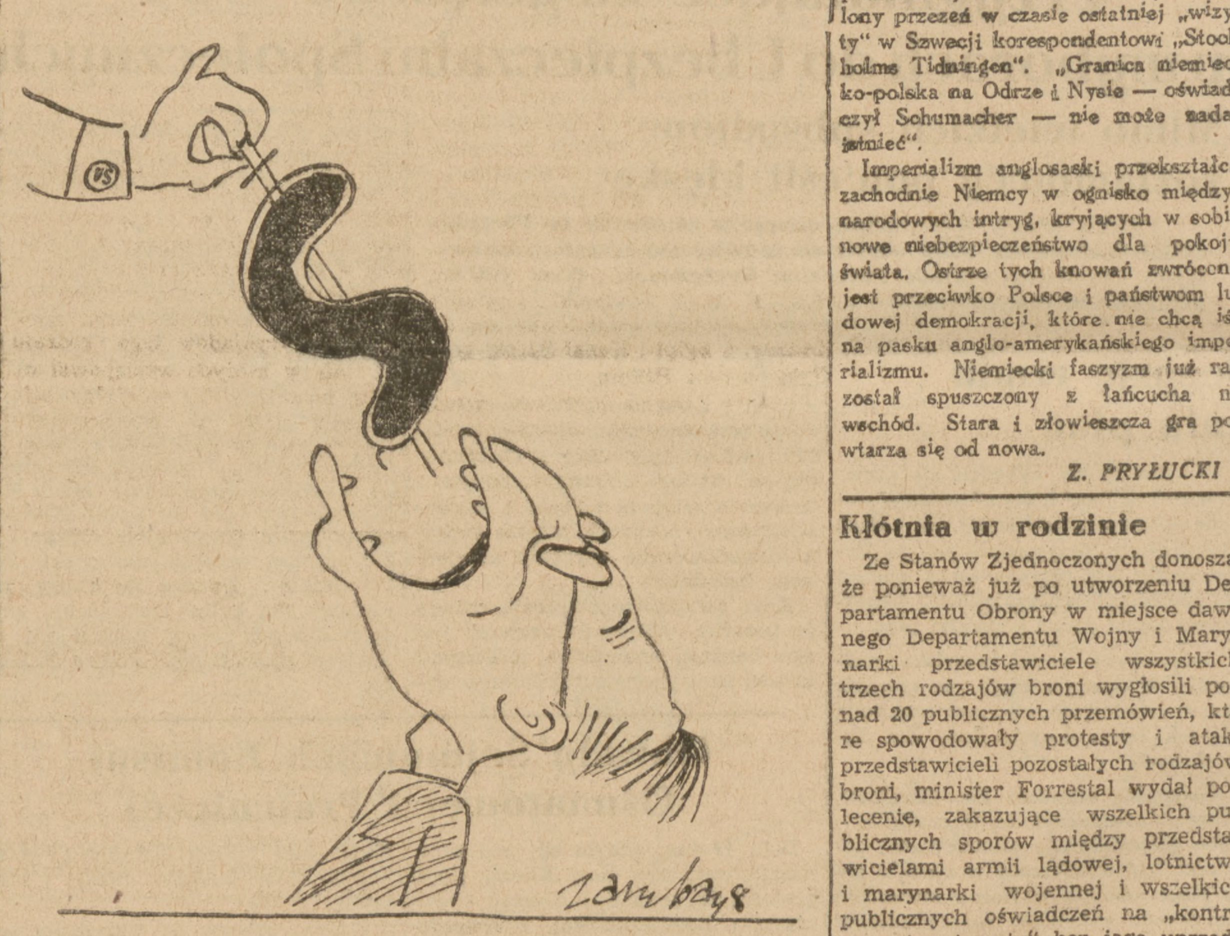
Niemieckie apetyty na Ziemie Odzyskane podsyca umiejętnie prasa państw anglosaskich, nie cofająca się przed oszczerstwem i kłamstwem. Rekord złej woli pobił ostatnio angielski tygodnik „Tribune", który opublikował serię artykułów w sprawie niemieckich granic wschodnich. W jednym z nich czytamy, że „znaczniejsze okręgi i przestrzenie, wchodzące obecnie w skład państwa polskiego, leżą odłogiem, nieuprawione". Tendencyjne artykuły „Tribune" kończą się jasną i szczerą konkluzją: „Obecna granica polsko-niemiecka winna ulec korekturze. Polska powinna zwrócić Niemcom zachodnie ziemie". Czasopismo podaje szereg projektów, w jaki sposób przekonać Polskę, by zgodziła się na oddanie zachodnich terenów. Angielskiemu pismu przyszedł w sukurs „New York Times" z cyklem artykułów, usiłujących udowodnić, że „zachodnie tereny Polski nie mogą być nazwane prawowitą własnością Polski".

Podobne wystąpienia prasy anglo-amerykańskiej są jeno wodą na młyn odradzającego się faszyzmu niemieckiego, który nabiera coraz większej śmiałości i odwagi. Wystarczy przypomnieć wywiad Schumachera, udzielony przezeń w czasie ostatniej „wizyty" w Szwecji korespondentowi „Stockholms Tidningen". „Granica niemiecko-polska na Odrze i Nysie — oświadczył Schumacher — nie może nadal istnieć".

Imperializm anglosaski przekształca zachodnie Niemcy w ognisko międzynarodowych intryg, kryjących w sobie nowe niebezpieczeństwo dla pokoju świata. Ostrze tych knowań zwrócone jest przeciwko Polsce i państwom ludowej demokracji, które nie chcą iść na pasku anglo-amerykańskiego imperializmu. Niemiecki faszyzm już raz został spuszczony z łańcucha na wschód. Stara i złowieszcza gra powtarza się od nowa.

Z. PRYŁUCKI

Kiełbasa przedwyborcza de Gasperi'ego



De Gasperi otrzymał z USA na kampanię przedwyborczą 3 miliony dolarów

rys. Jerzy Zaruba

Kłótnia w rodzinie

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że ponieważ już po utworzeniu Departamentu Obrony w miejsce dawnego Departamentu Wojny i Marynarki przedstawiciele wszystkich trzech rodzajów broni wygłosili ponad 20 publicznych przemówień, które spowodowały protesty i ataki przedstawicieli pozostałych rodzajów broni, minister Forrestal wydał polecenie, zakazujące wszelkich publicznych sporów między przedstawicielami armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej i wszelkich publicznych oświadczeń na „kontrwersyjne tematy" bez jego uprzedniej aprobaty.

Na marginesie

Polacy we Francji

Kiedy piszę te słowa, mam przed oczyma krętą wstęgę asfaltowej szosy, którą ongiś, przed dwudziestoma laty, wędrowało się z Lille ku polskim osiedlom górniczym, tak gęsto rozrzuconym w północnych, przemysłowych departamentach Francji, w Nord i Pas de Calais. Ku owym wszystkim Noeux i Marles les Mines, ku Lens i Douai, nad którymi unosiły się bez przerwy gęste kłęby czarnego dymu, a gryzący węglowy pył osiadał grubą warstwą na ubraniu podróżnego. Bezładne uliczki małych miasteczek, długie szeregi z czerwonej cegły wzniesionych, nietynkowanych domostw. I wszędzie mowa polska, swojacka, pełna obcych niekiedy naleciałości ,ale zrozumiała dla przybysza z Polski, serdeczne budząca wzruszenie. Trafiały się spore osady, gdzie ledwie kilku urzędników i policjant było Francuzami, a reszta sami swoi, „Westfalacy", którzy już po wojnie, nie mogąc wracać do ojczyzny, napłynęli tu wielką falą.

Wśród domostw — chmary jasnowłosych, polskich dzieci. Francuzi, wiadomo, nie kwapili się do potomstwa, Polacy go mieli dość. A w mieszkaniach schludnych i czystych, gdzie cię gościnnie podejmowano, nierzadko trafiała się polska biblioteczka, pianino, dużo kwiatów... I wszędzie wielkie umiłowanie dalekiej Polski i pragnienie, kiedyś, w sposobnej porze, powrotu do Ojczyzny.

Opłaciła się Francji ta polska emigracja. Opłaciła w czas pokoju i w czas wojny. Kiedy to ruszyła gromadnie do szeregów Armii Polskiej, pod narodowe sztandary, a po klęsce spisywała się dzielnie we francuskim „Ruchu Oporu", nie ostatnie w nim zajmując miejsce. A potem, gdy zabrakło Niemców, znów stanęła do codziennej pracy. Bo tak już się wśród Polaków utarło, że niby praca dla Polski, a Francji to jedno. Tylko, że już tym razem większość emigrantów naszych postanowiła powrócić do Ojczyzny. Do pracy na własnym zagonie. Bo robotnikowi polskiemu z Północnej czy Środkowej Francji, z kopalni, huty lub roli, odpowiada ta nowa Polska ludowa, gdzie nikt nie zamknie przed nimi kopalni, czy bram fabryki, Polska, która tak bardzo potrzebuje jego wysiłku.

Taką jest prawda. I prawdą jest niestety protest, jaki musiał złożyć rząd polski rządowi francuskiemu przeciwko aresztowaniom naszych obywateli we Francji, przeciwko utrudnianiu i tamowaniu naszego życia organizacyjnego i kulturalnego, przeciwko dokuczliwym, policyjnym szykanom.

A przecie łudziliśmy się, że po wojnie to już będzie inaczej. Że policzy się rodakom naszym we Francji i owoce ich pracy i krew, tak hojnie przelaną, i gotowość do poświęceń, do ofiar.

Dlatego trochę mi smutno, kiedy myślę o tych polskich miasteczkach i osadach, których mieszkańcy ciągle jeszcze są obywatelami drugiej klasy. I mimowoli doznaję uczucia zawodu... Bo myślałem, że już tak nie będzie. I widzę, że przecie cudzy chleb zawsze gorzej smakuje niż własny.

Alfa

Przyszłość Szczecina

Władysław Szedrowicz

Autor poniższego artykułu, tow. inż. Władysław Szedrowicz, jest Pełnomocnikiem Rządu do spraw zagospodarowania i rozbudowy portu w Szczecinie.

Według Narodowego Planu Gospodarczego Szczecin ma być przede wszystkim portem przeładunków masowych, ale jednocześnie winien być ośrodkiem dla przemysłu Pomorza Zachodniego, dla zagranicy zaś — portem, skupiającym ruch tranzytowy.

Dlatego też duży nacisk kładziemy na rozbudowanie tej części portu, gdzie będzie przeładowywany węgiel. W tym kierunku idą poważne inwestycje budowy naszego portu węglowo - rudowego w postaci nowych, lub gruntownie przerobionych nabrzeży, taśmowo-wywrotnicowego urządzenia przeładunkowego o wielkiej wydajności, poważnej ilości dźwigów i wywrotnic. Urządzenia te zagwarantują wypełnienie planu, przewidującego przeładowanie już w r. 1950 ponad 7 milionów ton.

Następnym, również ważnym zadaniem jest stworzenie wolnocłowej strefy drobnicowej oraz rozbudowa wolnocłowej strefy przemysłowej. Poza nowymi nabrzeżami wchodzi tu w grę budowa nowych magazynów portowych, których port szczeciński posiada za mało.

Zarówno udoskonalona organizacja, jak i rosnąca wydajność powodują, że port co kilka dni bije poprzednie swoje rekordy. W dniu 8 stycznia rb. przeładowano ponad 6.000 ton, co w stosunku rocznym dałoby 1.800.000 ton węgla, a więc ilość węgla, jaką Szczecin eksportował przed wojną. Osiągnięcie przeładunku 6.000 ton węgla dziennie jest jednak dla nas tylko etapem na drodze do osiągnięcia trzykrotnie większego przeładunku dziennego.

W miarę zwiększania się zdolności przeładunkowej Szczecina — wzrastać będzie tranzyt przez Szczecin południowo-wschodniej i środkowej Europy. Duży ruch statków, intensywność ruchu kolejowego i wodnego — Odrą — stworzą ze Szczecina żywy ośrodek, Spowoduje to rozwój życia kulturalnego i naukowego, ruchu budowlanego, wymiany towarowej i innych dziedzin życia. Rozwinie się więc także przemysł, m. in. hutniczy, oparty o Hutę „Szczecin" w Stołczynie. Huta ta, produkująca obecnie 4.500 ton surówki miesięcznie, ma być rozbudowana do produkcji 300.000 ton rocznie.

Rozwinie się przemysł stoczniowy. Obecnie na terenie portu odbudowuje się 2 stocznie „Odra" i „Gryf". Właściwa praca stoczniowa już się tam odbywa. W najbliższej przyszłości nastąpi spuszczenie na wodę statku „Oliwa". Jedna ze stoczni przystosowuje się na łamanie statków, w której wycofane z ruchu statki będą cięte na złom dla hut.

Poważną placówką przemysłową są Państwowe Zakłady Inżynierii, produkujące części wymienne, na razie dla traktorów. W przyszłości zakłady mogą być przystosowane do samodzielnej produkcji całych traktorów.

Poza tym w pierwszej połowie bieżącego roku uruchomione zostaną ważne placówki przemysłowe— Cementownia i Fabryka Superfosfatu w Szczecinie, oraz fabryka sztucznego jedwabiu.

Za czasów niemieckich Pomorze Zachodnie — jako prowincja leżąca na peryferiach Rzeszy — miało komunikację skierowaną głównie z zachodu na wschód. W organiźmie jednak Polski konieczne stało się przestawienie tego systemu na kierunek północ — południe. W związku z tym kolejnictwo szczecińskie ma przed sobą ogromną pracę. Węzłowi kolejowemu w Szczecinie trzeba zapewnić łatwość manipulacji wewnętrznej, zdolność szybkiego przepustu transportów i ogólną sprawność.

Z prac, jakie już w tym kierunku są wykonywane, warto wymienić oddanie do użytku 2 mostów na Odrze i Reglicy, o łącznej długości 500 metrów. Mosty te umożliwiły bezpośrednią, szybką i bezpieczną komunikację portu z całym krajem. Ostatnio również wykończono budowę przystani dla kolejowych promów morskich w Świnoujściu, dzięki czemu droga ze Szwecji do Polski zostanie znacznie skrócona.

Węzeł kolejowy, obsługujący nowy port węglowy, będzie w tym roku znacznie rozbudowany.

Energia elektryczna gra podstawową rolę w rozwoju i pracy portu. Ponieważ elektrownia szczecińska nie będzie w stanie podołać ciężarowi zaopatrzenia miasta i całego portu, zostanie zbudowana jeszcze w roku bieżącym linia wysokiego napięcia z Gorzowa przez Starogard do Szczecina, co umożliwi korzystanie z energii również z sieci energetycznej okręgu poznańskiego. Oprócz tego będzie przebudowana elektrownia szczecińska.

Będziemy również czerpać prąd z sieci gdańskiej — przez wybudowanie tak zwanej szyny zbiorczej wybrzeża, która połączy Szczecin — Gdańsk. Będzie to rezerwa na wypadek uszkodzeń pozostałych źródeł energii.

Sprawę mieszkań dla robotników traktujemy jako jedną z najpoważniejszych i najpilniejszych. Budownictwo mieszkaniowe wyprzedzi wszelkie inne roboty budowlane w Szczecinie. W roku bieżącym na ten cel została przeznaczona kwota 600 milionów zł., która pozwoli na odremontowanie 6.000 izb. Prace już zostały rozpoczęte.

O wolność prasy

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o aresztowaniu przez władze amerykańskie dwóch dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, a mianowicie korespondenta prasy greckiej, Nicolasa Kyriazedesa, oraz korespondenta prasy indyjskiej, Syed Sybtay Hasana. Obaj aresztowani umieszczeni zostali na wyspie Ellis Island, w porcie nowojorskim i mieli być deportowani pod zarzutem komunizmu.

Na skutek ostrego protestu Sekretarza Generalnego ONZ, Trygve Lie, obaj dziennikarze zostali zwolnieni, przy czym rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się nie podejmować wobec nich żadnych dalszych kroków represyjnych bez porozumienia z Sekretariatem ONZ.

Sprawa dwóch korespondentów zagranicznych wywołała żywy oddźwięk wśród prasy całego świata i postawiła na porządku dziennym zagadnienie sprawozdawczości dziennikarskiej z siedziby Narodów Zjednoczonych.

Zarząd Klubu Korespondentów przy Narodach Zjednoczonych w Lake Success uchwalił rezolucję, wyrażającą „kategoryczny protest przeciwko dyskryminacji korespondentów z powodu rasy, wyznania, koloru skóry, narodowości lub przekonań politycznych". Klub Korespondentów przy ONZ uznał aresztowanie Kyriazedesa i Hasana za jaskrawe pogwałcenie art. IV umowy między rządem Stanów Zjednoczonych a Organizacją Narodów Zjednoczonych. Związek Dziennikarzy Zagranicznych w Stanach Zjednoczonych zsolidaryzował się w pełni z powyższą uchwałą Klubu Korespondentów przy ONZ.

Sprawa korespondentów akredytowanych przy ONZ nie została jednak załatwiona w sposób zadowalający. Wprawdzie bowiem władze amerykańskie zgodziły się udzielać wiz każdemu dziennikarzowi, zgłoszonemu przez Sekretariat ONZ, ale zastrzegły sobie prawo deportowania każdego korespondenta, którego uznają za „uciążliwego". Tego rodzaju „kompromis" nie gwarantuje, rzecz jasna, bezpieczeństwa, ani swobody żadnemu dziennikarzowi i czyni zeń bezbronną ofiarę samowoli amerykańskich władz imigracyjnych, które mają wyraźny uraz na punkcie komunizmu, anarchizmu, socjalizmu itp.

Byłoby rzeczą wskazaną, by delegacja amerykańska do ONZ, która wyspecjalizowała się w wygłaszaniu wzniosłych kazań na temat wolności prasy na innych kontynentach, zechciała rozejrzeć się po własnym podwórku i wypalić równie wzniosłe i gorące kazanie pod adresem własnego Departamentu Stanu, który wraz z innymi organami władz amerykańskich cierpi obecnie na manię prześladowczą.

Każdy kraj ma, rzecz jasna, prawo do zapadania na masową histerię i przeżywania chorobliwych lęków. Ale ONZ została ulokowana w Stanach Zjednoczonych na prawach eksterytorialności i jej prace muszą być chronione przed chorobliwymi objawami masowych psychoz. Jeżeli zaś Stany Zjednoczone nie potrafią tej swobody działania zagwarantować, to chyba trzeba się będzie obejrzeć za zdrowszym klimatem.

PUK.

Polskie delegacje handlowe do Moskwy i Paryża

Dnia 18 bm wyjeżdża do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu tow. dr. Ludwika Grosfelda.

Delegacja przeprowadzi szczegółowe rokowania w związku z 5-letnią umową handlową, zawartą ostatnio pomiędzy Polską i ZSRR. W szczególności rozmowy dotyczyć będą ustalenia nowych kontyngentów towarowych i cen na rok 1948.

*

W dniu 17 bm. wyjechała do Francji polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra pełnomocnego dr Adama Rose.

Prezydent i Premier na odczycie prof. Goetla

W obecności Prezydenta R. P. odbył się w dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Belwederu odczyt rektora Akademii Górniczej, prof. dra Walerego Goetla o bogactwach mineralnych Polski. Na odczyt przybyli wicemarszałkowie Sejmu: tow. Zambrowski i Barcikowski członkowie Rządu z tow. premierem Cyrankiewiczem i tow. wicepremierem Gomułką na czele, Marszałek Żymierski oraz liczne zaproszeni przed stawiciele nauki i zainteresowanych dziedzin przemysłu.

W ożywionej dyskusji nad referatem zabierali głos wybitni geolodzy polscy.

Krajowa konferencja kobiet w KCZZ

W lokalu KCZZ w Warszawie rozpoczęła się dnia 17 bm krajowa konferencja kobiecego aktywu związków zawodowych. Po referatach, omawiających wyniki pracy kobiet na terenie ruchu zawodowego, poruszono w dyskusji szereg aktualnych problemów, związanych z pracą zawodową kobiet: m. in. zagadnienie należytej opieki nad dzieckiem matki pracującej, sprawę dodatków rodzinnych, konieczność zacieśnienia współpracy między Ligą Kobiet a RTPD.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji zagadnieniu udziału kobiet w współzawodnictwie pracy oraz organizacji Międzynarodowego Dnia Kobiety w dniu 8 marca.

Dyrektor komisji USA do badania zbrodni niemieckich na procesie Forstera

Na proces Forstera zaproszony został p. Kurt Rossenov, dyrektor amerykańskiego biura „Document Center". W biurze tym zbiera się dokumenty, stanowiące dowody zbrodni niemieckich.

P. Rossenov chętnie przyjął zaproszenie oświadczając, iż słyszał już wiele o wzorowym prowadzeniu przez Polaków procesów przeciwko zbrodniarzom niemieckim.

Termin procesu został przesunięty na dzień 6 kwietnia rb.

Aktywy PPS i PPR w Słupsku manifestują solidarność z demokracją grecką

W Słupsku zgromadzili się ub. niedzieli aktywiści obu partii robotniczych, celem przedyskutowania szeregu aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Sekretarz PPS, tow. Lisowski, nakreślił w obszernym referacie pozycję Polski na świecie. O korzyściach wynikłych dla świata pracy z jedności działań PPS i PPR, mówił sekretarz MK PPR, tow. Czarnecki. W dyskusji nad tymi zagadnieniami brali żywy udział członkowie obu partii oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebrani powzięli rezolucję, w której wyrazili solidarność z walczącą o wolność i demokrację — Grecją — pod przewodnictwem gen. Markosa.

Bez wiedzy i zgody Zw. Radzieckiego Anglicy pertraktowali z Niemcami o pokój

Zakończenie komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego

Radzieckie Biuro Informacyjne opublikowało czwartą i ostatnią część dokumentów, zatytułowanych „Fałszerze historii". Część ta omawia sprawę utworzenia przez Związek Radziecki w latach 1939 - 1940, wielkiej linii obronnej na wschodzie, ujawnia treść rozmów prowadzonych w 1940 r. przez Mołotowa w Berlinie oraz naświetla ustosunkowanie się mocarstw zachodnich do Związku Radzieckiego w czasie wojny.

Na podstawie szeregu dokumentów komunikat wykazuje, że W. Brytania, a następnie i Stany Zjednoczone, niejednokrotnie naruszały elementarne zobowiązania sojusznicze. M.in. na jesieni 1941 r., a także w latach 1942, 1943, toczyły się w Portugalii i w Szwajcarii, za plecami Związku Radzieckiego, pertraktacje między przedstawicielami W. Brytanii, USA i Niemiec w sprawie zawarcia pokoju.

„Zawierając w sierpniu w 1939 roku — stwierdza dokument — radziecko - niemiecki pakt o nieagresji, Zw. Radziecki nie wątpił ani na chwilę, że Hitler napadnie na ZSRR. Dlatego też pierwsze zadanie Związku Radzieckiego polegało na utworzeniu frontu wschodniego przeciwko agresji hitlerowskiej.

Budowa linii obronnej na Wschodzie

W tym celu trzeba było połączyć zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę z radziecką Białorusią i Ukrainą oraz przesunąć tam wojska radzieckie. W tym wypadku nie można było zwlekać, ponieważ słabo uzbrojone wojsko polskie nie mogło powstrzymać nawałnicy niemieckiej, a rząd polski opuszczał swój kraj. Wojska hitlerowskie nie napotykając na poważny opór mogły zająć ziemie białoruskie i ukraińskie przed przybyciem tam wojsk radzieckich.

17 września 1939 r. na rozkaz rządu ZSRR, wojska radzieckie przeszły granicę polsko - radziecką, zajęły zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę i przystąpiły do budowania linii obronnej wzdłuż zachodnich granic tych ziem. Była to w zasadzie ta sama linia, jaką znano w historii pod nazwą linii Curzona.

Kilka dni później rząd radziecki podpisał układy o wzajemnej pomocy z państwami nadbałtyckimi, przewidujące rozmieszczenie na terytorium Łotwy, Estonii i Litwy garnizonów Armii Radzieckiej, organizację lotnisk radzieckich oraz wojennych baz morskich.

W ten sposób stworzono fundament frontu wschodniego. Łatwo było zrozumieć, że utworzenie tego frontu stanowiło poważny wkład nie tylko w sprawę zorganizowania bezpieczeństwa ZSRR, lecz w ogóle w sprawę bezpieczeństwa państw miłujących pokój, które prowadziły walkę przeciwko napaści hitlerowskiej.

Niemniej jednak koła anglo-francusko - amerykańskie w przeważającej większości odpowiedziały na ten krok złośliwą kampanią antyradziecką. Zresztą znaleźli się również i działacze polityczni, którzy uznali za słuszne utworzenie wschodniego frontu. W październiku 1939 r. po szeregu nieprzyjaznych wypadów przeciwko ZSRR Churchill oświadczył, że **„wojska radzieckie winny były znaleźć się na tej linii". Była to bezwzględna konieczność w celu zabezpieczenia Związku Radzieckiego przed agresją.**

Zabezpieczenie od północy

Następnie dokument omawia sytuację wojskową ZSRR na granicy północnej. Było jasne że Niemcy pragną stworzyć w Finlandii przyczółek z którego mogliby uderzyć na ZSRR. Rząd fiński odrzucał wszelkie przyjazne propozycje rządu radzieckiego, mające na celu zabezpieczenie granic ZSRR, a szczególnie Leningradu, nie bacząc na to, że Związek Radziecki gotów był uznać wszystkie rzeczywiste interesy Finlandii. Szereg prowokacyj doprowadził do rozpętania przez Finlandię wojny ze Związkiem Radzieckim. Rozbiwszy armię fińską, Związek Radziecki zrezygnował jednakże z okupacji nieprzyjacielskiego terenu, a ograniczył się jedynie do minimalnych żądań, mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa Leningradu Murmańska oraz linii kolejowej do tego portu.

Brytyjscy i francuscy inspiratorzy Ligi Narodów stanęli od razu po stronie Finlandii. Liga Narodów przyjęła posłusznie na rozkaz francusko - brytyjski rezolucję, skierowaną przeciwko ZSRR, wykluczając ją demonstracyjnie z Ligi Narodów. W czasie wojny fińsko - radzieckiej W. Brytania i Francja pomagały wszelkimi sposobami Finlandii, zaopatrując ją w broń, przygotowując korpusy ekspedycyjne, w tym samym czasie, gdy na froncie niemieckim nie dochodziło do żadnych działań wojennych.

Plany zachodnich imperialistów

Dokument podkreśla, że pomoc wojskowa Finlandii w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu stanowiła jedynie część zakrojonego na szerszą skalę planu imperialistów brytyjskich i francuskich.

Plan najazdu na Związek Radziecki został opracowany we Francji przez generałów de Gaulle'a i Weyganda, a ponadto znany jest opracowany przez gen. Gamelina projekt działań wojennych przeciwko ZSRR, w którym szczególną wagę przywiązywano do bombardowania Baku i Batumu.

Przygotowania — czytamy w dokumencie — rządów brytyjskiego i francuskiego do napaści na ZSRR szły pełną parą, ale planom tym nie sądzone było urzeczywistnić się. Finlandia została rozgromiona przez wojska radzieckie i musiała kapitulować. W ten sposób polepszyła się sytuacja obronna ZSRR również i na północy w rejonie Leningradu.

Nie oznaczało to jednakże jeszcze zakończenia tworzenia wschodniego frontu od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne. Dopiero z chwilą wkroczenia w czerwcu 1940 roku wojsk radzieckich do krajów bałtyckich, Mołdawii i na Bukowinę, utworzono wschodni front przeciwko agresji hitlerowskiej, ciągnący się od Bałtyku po Morze Czarne.

Niezabezpieczenie się w ten sposób przed napaścią Niemiec, dałoby możność Hitlerowi podsunąć jego armię pod Leningrad, Moskwę, Mińsk i Kijów, a nawet do zajęcia tych miast, co zmusiłoby ZSRR do długotrwałej obrony. Niemcy natomiast mogliby zwolnić na Wschodzie około 50 dywizji dla przygotowania desantu na Wyspy Brytyjskie i dla wzmocnienia frontu niemiecko-włoskiego w rejonie Egiptu. W tych warunkach rząd brytyjski musiałby prawdopodobnie ewakuować się do Kanady, a Egipt i Kanał Sueski wpadłyby w ręce Hitlera.

Ponadto Związek Radziecki byłby zmuszony przerzucić znaczną część swych wojsk z granicy mandżurskiej na wschodni front europejski dla wzmocnienia tam obrony, co umożliwiłoby z kolei Japonii zwolnienie kilkudziesięciu dywizji w Mandżurii dla skierowania ich do Chin, Filipin, południowej i wschodniej Azji i ostatecznie przeciwko wojskom amerykańskim na Dalekim Wschodzie.

Doprowadziłoby to do tego, że wojna potrwała by co najmniej jeszcze o 2 lata dłużej i skończyłaby się nie w roku 1945, lecz 1947 lub jeszcze później.

Powstanie koalicji antyhitlerowskiej

„22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały Związek Radziecki. Koła rządowe we Francji zacierały ręce w przeświadczeniu, że Związek Radziecki zostanie rozbity w szybkim czasie. Wybitny członek Senatu amerykańskiego, a obecny prezydent Stanów Zjednoczonych — Truman — oświadczył nazajutrz po napaści Niemiec na ZSRR: **„Jeśli zorientujemy się, że wygrywają Niemcy, to winniśmy przyjść z pomocą Związkowi Radzieckiemu, jeśli natomiast zwyciężać będzie ZSRR — należy pomóc Niemcom tak, aby wybijali się oni nawzajem".**

Jednakże ogromna większość narodów brytyjskiego i amerykańskiego stała po stronie ZSRR, domagając się zjednoczenia ze Związkiem Radzieckim w walce przeciwko hitlerowskim Niemcom. Odbiciem tych nastrojów były słowa ówczesnego premiera Churchilla, złożone w dniu 22 czerwca 1941 r.: **„Niebezpieczeństwo dla Związku Radzieckiego jest również niebezpieczeństwem dla nas i dla Stanów Zjednoczonych, podobnie, jak sprawa każdego obywatela radzieckiego, walczącego o swą ziemię i dom, jest sprawą wszystkich ludzi wolnych i wszystkich wolnych narodów na kuli ziemskiej".**

Analogiczne stanowisko zajął w stosunku do ZSRR rząd Roosevelta. W ten sposób rozpoczęła się koalicja radziecko - brytyjsko - amerykańska przeciwko Niemcom. Koalicja ta stała się potężnym związkiem **narodów, które połączyły swe wysiłki w walce wyzwoleńczej.**

Co miało miejsce w Berlinie?

„Co w istocie rzeczy miało miejsce w Berlinie? **Rozmowy, które toczyły się w Berlinie, odnosiły się głównie** do stosunków radziecko - niemieckich. Hitler starał się uczynić z nich podstawę dla zawarcia szeroko zakreślonego porozumienia, natomiast strona radziecka wykorzystała rozmowy do wysondowania stanowiska niemieckiego. W rozmowach tych Hitler wyraził opinię, że **Związek Radziecki powinien uzyskać dostęp** do Zatoki Perskiej przez zajęcie zachodniego Iranu i brytyjskich terenów naftowych w tym kraju. Co się tyczy państw bałkańskich, to Hitler uważał je jako domenę wpływów Niemiec i Włoch.

Państwa bałkańskie albo zostały już przekupione i zredukowane do roli satelitów (Bułgaria, Rumunia, Węgry) albo też znajdują się na drodze do opanowania, jak np. Grecja.

Jugosławia jest jedynym państwem bałkańskim, na które można liczyć jako na przyszłą sojuszniczkę.

Turcja albo już się związała ścisłymi węzłami z Niemcami, albo ma zamiar to uczynić.

Po wyciągnięciu tych wniosków rząd radziecki nie powracał już do jakichkolwiek rozmów na wyżej wspomniane tematy, wbrew kilkakrotnym próbom Ribbentropa.

Tajne pertraktacje za plecami ZSRR

Należy zaznaczyć, że analogiczne sondowanie, chociaż o podejrzanym charakterze, stanowiska Niemiec hitlerowskich były prowadzone przez przedstawicieli W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, po utworzeniu koalicji antyhitlerowskiej. Świadczą o tym dokumenty, znalezione przez wojska radzieckie w Niemczech.

Z dokumentów tych wynika, że na jesieni 1941 r., a także w latach 1942 i 1943, toczyły się w Lizbonie i w Szwajcarii za plecami Związku Radzieckiego pertraktacje między przedstawicielami W. Brytanii i Niemiec, a potem między reprezentantami Stanów Zjednoczonych i Niemiec w sprawie zawarcia pokoju.

Dokument Radzieckiego Biura Informacyjnego wymienia kilka konkretnych przykładów tego rodzaju rokowań, w których występował m. in. w imieniu USA specjalny pełnomocnik rządu w Waszyngtonie Allen Dulles! W rozmowie tej były poruszone sprawy tyczące się Austrii, Polski, Czechosłowacji i Rumunii. **Dulles oświadczył m. in., że nie** może być mowy o rozczłonkowaniu Niemiec. Zdaniem Dullesa, Wielkie Niemcy wraz z sąsiadującą z nimi Konfederacją Dunajską byłyby najlepszą gwarancją porządku i odbudowy w Środkowej i Wschodniej Europie.

W sprawie Polski Dulles oświadczył, że... przez rozszerzenie Polski na Wschodzie i zachowanie Rumunii i silnych Węgier należy utrzymać kordon sanitarny przeciwko bolszewizmowi i panslawizmowi. Dulles oświadczył również, że zgadza się całkowicie na pretensje niemieckiego przemysłu, aby odgrywał dominującą rolę w Europie.

Należy podkreślić, że rokowania były prowadzone przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone bez wiedzy i zgody ich sojusznika — Związku Radzieckiego, przy czym rządowi radzieckiemu nie zakomunikowano wyników tego sondowania, nawet w celach poinformowania go post factum. Mogło to oznaczać, że rządy anglosaskie wystąpiły w danym wypadku z próbą nawiązania pertraktacji o odrębny pokój z Hitlerem. **Nie ulega wątpliwości, że nie sposób traktować takiego postępowania inaczej, aniżeli jako naruszenie elementarnych warunków w dziedzinie dotrzymywania zobowiązań sojuszniczych.**

Sprawa drugiego frontu.

Co się tyczy sprawy utworzenia drugiego frontu, to wystąpiły tu różnice w rozumieniu zobowiązań sojuszniczych i wzajemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami.

Państwa anglosaskie zobowiązały się utworzyć drugi front w Europie jeszcze w roku 1942, jednakże ta solenna obietnica nie została dotrzymana ani w r. 1942, ani 1943. Przesuwanie tego terminu szło jednakże po linii życzeń anglosaskich kół reakcyjnych.

Kiedy w końcu grudnia 1944 r. wojska hitlerowskie przerwały front zachodni na odcinku Ardenów, Churchill zwrócił się z odręcznym pismem do Stalina.

W odpowiedzi na ten alarmujący telegram o pomoc, sztab główny armii radzieckiej postanowił przystąpić do wielkiej ofensywy.

Gigantyczny atak radziecki na przestrzeni od Bałtyku po Karpaty umożliwił wojskom Eisenhowera przejście ponownie do ofensywy i skoordynowanie operacji na obu frontach: zachodnim i wschodnim.

Tak postąpił Stalin. Tak postępują prawdziwi sojusznicy we wspólnej walce.

73 stypendia zagraniczne dla polskiej młodzieży

Rząd radziecki przyznał Polsce 19 stypendiów na wyjazd do ZSRR dla młodzieży studiującej. W ramach działalności UNESCO otrzymaliśmy 12 stypendiów w krajach Europy zachodniej; ONZ przyznało nam 14 stypendiów dla działaczy społecznych, pedagogów itp na wyjazd do USA, Anglii i Szwajcarii.

W ramach wymiany kulturalnej przysługuje młodzieży polskiej 13 stypendiów w Czechosłowacji i 15 w Jugosławii.

Stypendia na studia w Polsce otrzymała młodzież: amerykańska, kanadyjska, francuska, czechosłowacka, jugosłowiańska, bułgarska i albańska.

Pięciu marynarzy utonęło w wypadku na Zalewie Szczecińskim

Wczoraj na Zalewie Szczecińskim wydarzył się tragiczny wypadek. Do wypływającego z Świnoujścia statku „Telimena" usiłowało dotrzeć na czółnie kilku marynarzy. Wskutek olbrzymiej fali łódź przewróciła się i cała załoga znalazła się w morzu. Pięciu marynarzy zatonęło. Jednemu tylko udało się uratować.

Wśród ofiar znajduje się m. in. chorąży Kaźmierczak, były dowódca kompanii wartowniczej w Bolesławowie, który wsławił się w r. 1939 ucieczką na kutrze „Batory" z Helu do Szwecji. Nazwiska pozostałych na razie nieznane.

Dyrektorzy fabryki — sabotażyści przed sądem w Bydgoszczy

W Bydgoszczy rozpoczął się proces dyrektorów Państwowej Fabryki Marmelady i Przetworów Owocowych w Fordonie: Mieczysława Derwińskiego, Oskara Stempla, Witolda Ocetkiewicza i Mirona Wiśniowskiego, oskarżonych o sabotaż gospodarczy.

Oskarżeni prowadzili rabunkową gospodarkę surowcami i materiałami pomocniczymi, okradali fabrykę, produkowali towary złej jakości, a psujące się produkty dostarczali Wojsku Polskiemu.

Proces trwać będzie kilka dni.

Polak oskarżycielem przed Trybunałem Międzynarodowym

RASTATT (SAP) — Przed Trybunałem Międzynarodowym w Rastatt rozpoczął się proces przeciwko 5-ciu niemieckim przemysłowcom w Zagłębiu Saary. Trybunał składa się z czterech francuskich sędziów, jednego Belga i jednego Holendra. Jest to proces analogiczny do tego, jaki toczy się obecnie przed amerykańskim sądem wojskowym przeciwko Kruppowi i jego towarzyszom.

Jako prokuratorzy występują: Francuz, Belg i Polak. Na ławie oskarżonych zasiada Herman Roechling i czterech jego pomocników z zakładów stalowych Roechlinga w Voelklingent: Ernst Roechling, Hans Lothar von Gemmingen - Hornberg, Albert Mayer i Wilhelm Rodenhauser.

Akt oskarżenia zarzuca im popieranie hitlerowskiej agresji drogą systematycznego rabunku i posługiwanie się jeńcami wojennymi jako niewolniczymi siłami roboczymi.

Na stronie

Pomoc amerykańska

Za fabryki, akcje i mięso armatnie,
Za bazy lotnicze i ludzkie rezerwy,
Za prawo do życia i mogiły bratnie, —
Gotowi są przesłać — konserwy konserwy....

POLDINO

WIEŚCI Z KRAJU

W PABIANICACH NA OŚMIU KROSNACH

Przed kilku dniami dwie robotnice fabryki włókienniczej PZPB w Pabianicach przeszły na obsługę ośmiu krosien. Są to: Sabina Zych i Aniela Bulman. Uzyskują one bardzo dobre wyniki.

TRANSPORT REPATRIANTÓW Z ANGLII

Dn. 16 bm. przybył do Gdyni z Londynu statek polski „Lublin", który przywiózł z Anglii repatriantów — b. żołnierzy armii polskiej oraz ich rodziny.

NOWY STATEK MORSKI

„Bałtycka Spółka okrętowa" nabyła nową jednostkę pełnomorską — jednopokładowy parowiec towarowy o pojemności 2 151 BRT. Parowiec ten zbudowany w Anglii pływał do wojny pod banderą niemiecką. Min. Żeglugi zatwierdziło dla statku tego nazwę „Gopło".

Podział Palestyny wymaga zbrojnej pomocy

N. JORK (SAP). Komisja Palestyńska ONZ w raporcie specjalnym do Rady Bezpieczeństwa zażądała dostarczenia pomocy zbrojnej w wykonywaniu podziału Palestyny, powierzonej komisji przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Komisja stwierdza, że bez pomocy zbrojnej, której domaga się od Rady, nie będzie w stanie wykonać zadań, powierzonych jej przez Zgromadzenie Ogólne.

Komisja oświadcza, że sytuacja w Palestynie jest nadzwyczaj poważna.

Strajk tramwajarzy w Brukseli

BRUKSELA (SAP). **Znaczna część** pracowników tramwajowych w Brukseli, przystąpiła do strajku we wtorek rano. Strajkujący nawołują robotników innych gałęzi do porzucenia pracy. Prasa robotnicza popiera akcję strajkową. Tramwaje w Brukseli kursują tylko z rzadka.

Strajk 1 000 brukselskich listonoszy trwa nadal. Listonosze nie powrócili do pracy, pomimo, że rząd wydał oświadczenie, grożące strajkującym wydaleniem.

Proces japońskich zbrodniarzy wojennych

TOKIO (SAP) Przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Tokio prokurator radziecki, gen. Wasiliew rozpoczął we wtorek odczytywanie radzieckiego aktu oskarżenia przeciwko 25 japońskim zbrodniarzom wojennym, z generałami Tojo i Araki na czele. Prokurator domagał się surowego ukarania japońskiej kliki wojskowej, aby wyrok mógł być ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy chcieliby rozpalić zarzewie nowej wojny.

Prokurator radziecki podkreślił, że oskarżeni dlatego są niebezpieczni, ponieważ wokół nich gromadzi się nadal klika reakcyjnych elementów.

Młodzież polska pozdrawia konferencję w Kalkucie

W związku z konferencją młodzieży krajów Azji Południowo-Wschodniej, która rozpoczęła się w Kalkucie 15 bm. Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych i Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich przesłały na ręce prezydium konferencji telegram z pozdrowieniami.

Plenum Stołecznej Rady Gospodarczej PPS

Stołeczna Rada Gospodarcza PPS zwołuje na czwartek 19 bm. godz. 15.30 w lokalu SKPPS, Mokotowska 24, I piętro (sala konferencyjna) plenarne posiedzenie Rady. Na porządku dziennym referat p. t.: „Pracownik umysłowy na froncie współzawodnictwa pracy".

Na posiedzenie winni przybyć członkowie Rady, przewodniczący, sekretarze, referenci ekonom.-przemysłowi oraz cz łowy aktyw gospodarczy Dzielnicy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TEGOROCZNA zima, niezwykle łagodna, pozwalająca na poważne oszczędności opału, ma silny wpływ i na inne dziedziny gospodarki narodowej. Jedną z takich dziedzin, na których zima tegoroczna odbiła się w sposób pomyślny, jest żegluga, zarówno morska jak i śródlądowa — pierwsza nie doznała zakłóceń w portach, druga trwa nieprzerwanie na niezamarzniętych rzekach.

Z niepomyślnych skutków łagodnej zimy wymienić należy duże trudności z wywozem drzewa z lasów, oraz niemożność stworzenia zapasów lodu na okres letni, co wobec rozwoju naszego przemysłu przetwórczo - spożywczego i małej liczby wytwórni lodu sztucznego może być przyczyną pewnych trudności. Poprawę w tym zakresie przynieść mogą nieznaczne mrozy, jakie objęły niektóre obszary kraju. (k. w.)

220 TYS. HA POD UPRAWĘ BURAKA CUKROWEGO

Przyjmując spożycie cukru w latach 1948/49 na 12 — 22 kg, na osobę rocznie, ustalono, że zapotrzebowanie cukrowni na surowiec wyniesie ok. 30 miln. kwintali buraków cukrowych co powinno dać około 500 tys. ton. cukru.

Aby osiągnąć plon 30 miln. kwintali buraka, przyjmując przeciętną wydajność z hektara na 180 q, przewiduje się uprawę buraka cukrowego na obszarze 220 tys. ha, co odpowiada obszarowi uprawy w r. 1938.

INNOWACJA OSZCZĘDZAJĄCA ŁOŻYSKA KULKOWE

Łożyska kulkowe stanowią jedną z pięt achillesowych przemysłu polskiego, ponieważ produkcja krajowa tego ważnego artykułu jeszcze nie istnieje, import napotyka na niemałe trudności. Tym większe znaczenie posiada realizacja pomysłu, zastosowanego w kopalniach Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w odniesieniu do taśm transporterowych. Spróbowano tam mianowicie z powodzeniem stosować tylko jedno łożysko kulkowe umieszczone w środku wałka, podczas gdy dotychczasowe ułożyskowanie wałków przenośnikowych polegało na osadzeniu tych wałków w łożyskach, umieszczonych na obydwu ich końcach.

USPRAWNIENIE GOSPODARKI PASZAMI

Przy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych została powołana Międzyministerialna Komisja Porozumiewawcza do spraw gospodarki paszami. Komisja ta ma na celu systematyczne opracowanie zagadnień, związanych z gospodarką paszową w kraju. Ma się ona zająć również m. in. opiniowaniem całokształtu zagadnień, związanych z obrotem paszami, dostarczaniem danych dla polityki cen, przerzutem pasz z jednych terenów na drugie oraz importem. W skład komisji wchodzą: przedstawiciele Ministerstw: Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Aprowizacji oraz przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Zarządu Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej i naukowcy.

ROZPOCZYNAMY EKSPORT FARB

Największa w Polsce fabryka farb graficznych „Atra" w Toruniu wykazuje stały rozwój. W roku 1945 produkcja fabryki wynosiła 52.873 kg. farb, w roku 1947 fabryka wyprodukowała 672.531 kg. W najbliższym czasie fabryka rozpocznie eksport farb do Jugosławii i Bułgarii.

NSZ miał „bronić" Ziem Zachodnich przed ofensywą Armii Czerwonej

Oddziały NSZ, ściągnięte z Gór Świętokrzyskich i Puszczy Kampinoskiej i wycofujące się przed postępującą ciągle ofensywą na Zachód, miały na początku 1945 roku obsadzić obecne Ziemie Odzyskane i na ich terenie stawić zbrojny opór walczącej z hitlerowskimi wojskami Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu — tak zeznał Lech Neyman, oskarżony w procesie NSZ i OP:

W październiku 1944 r. Neyman, za namową Gluzińskiego i Totlebena, objął funkcję komendanta Okręgu Krakowskiego NSZ. Faktycznie komenda nie istniała i trzeba ją było organizować od nowa. W pracy tej pomocny był oskarżonemu Warmiński, który jeździł po całym okręgu i szukał kontaktów. W tym czasie oskarżony pobrał od Gluzińskiego 40 dolarów w złocie. W grudniu i styczniu Neyman meldował się u komendanta głównego Broniewskiego, którego prosił o zwolnienie ze stanowiska. Prośba jego nie została uwzględniona i w pierwszych dniach stycznia otrzymał rozkaz rozpoczęcia werbunku do NSZ na Śląsku oraz przygotowania tam kwater dla komendy głównej, która ze względu na zbliżające się wojska radzieckie zamierzała przenieść się na teren woj. śląskiego.

Zapytany przez oskarżyciela Neyman stwierdza, że nie posiadał żadnych kontaktów z Brygadą Świętokrzyską. Kłam temu twierdzeniu zadał dalszy tok postępowania, z którego wynikło, że szef łączności oskarżonego był w stałym kontakcie z Brygadą Świętokrzyską.

NSZ miał wystąpić przeciw armiom walczącym z Niemcami

W dalszym ciągu zeznań oskarżony opowiedział o planach, z jakimi zapoznał go Gluziński. NSZ postanowił stworzyć dwa większe zgrupowania swoich oddziałów w Górach Świętokrzyskich pod dowództwem „Bohuna" i w Puszczy Kampinoskiej pod komendą „Kmicica". Zgrupowania te w odpowiednim momencie miały rozpocząć marsz na zachód. Brygada Świętokrzyska maszerować miała na Śląsk, a zgrupowanie z rejonu Puszczy Kampinoskiej — na Pomorze Zachodnie, gdzie planowano wzmocnienie sił NSZ, przy pomocy oficerów, przebywających w obozach jenieckich.

Sąd odczytuje zeznania, złożone przez Neymana w śledztwie, z których wynika, że zgrupowania oddziałów NSZ z Gór Świętokrzyskich i Puszczy Kampinoskiej miały w pasie międzyfrontowym na obszarze Ziem Zachodnich stworzyć ośrodki z własną administracją cywilną i siłą zbrojną i bronić dostępu do tych ziem wojskom radzieckim i polskim.

Dalsza część odczytanych zeznań ze śledztwa, dotyczy Brygady Świętokrzyskiej, która według słów Neymana nie była uważana przez Niemców za formację wrogą, ponieważ nie uprawiała ona dywersji, ani też nie atakowała Niemców. O ruchach Brygady zawiadamiał Gestapo Wawrzkowicz, który współpracował z nim na podstawie specjalnego zezwolenia Komitetu Politycznego OP.

Na pytanie prokuratora oskarżony odpowiada, iż sprawa tej współpracy nie budziła w nim żadnych wątpliwości, uważał ją po prostu za zagadnienie natury technicznej, zwłaszcza, że Wawrzkowicza znał jako człowieka bardzo ofiarnego i ideowego.

„Prace nad wywołaniem konfliktu"

Następnie prokurator ujawnił jeden z dowodów rzeczowych. Były to notatki, zrobione ręką Neymana. Wśród notatek tych są punkty zaopatrzone m. in. takimi oto napisami: „tajny rząd narodowy", „likwidacja zdrajców", „prace nad wywołaniem konfliktu" Oskarżony wyjaśnił, że prace nad wywołaniem konfliktu miały być prowadzone przez emigrację i dodał, że w notatkach tych zapisał sobie plan pracy OP przedstawiony mu przez Gluzińskiego. Plan ten stał się zupełnie nieaktualny, nie potwierdziły się bowiem przewidywania przywódców OP, według których Polska miała się stać 17 Republiką Związku Radzieckiego.

W dalszych zeznaniach Neyman omówił zebranie, jakie odbyło się w Zakopanem, w którym uczestniczył również mjr. Kamiński. Sobociński nalegał na oskarżonego, aby poznał Kamińskiego, ponieważ wg. jego informacji — Kamiński miał być po aresztowaniu Rzepeckiego powołany na stanowisko prezesa WiN. Sobociński był niezmiernie zadowolony z tego stanu rzeczy, ponieważ twierdził, iż dla OP otwiera się możliwość wywierania wpływu na politykę WiN.

Następnie oskarżony opowiedział o swoim pobycie wraz z Paszkiewiczem u Kasznicy w Świdrze. Wygłosił tam krótki referat polityczny, w którym przytoczył opinię kół poznańskiego PSL o wynikach referendum, wiadomość, uzyskaną w rozmowie z adw. Korbońskim o odwołaniu kongresu PSL, który miał się wypowiedzieć w sprawie udziału tego stronnictwa w bloku wyborczym oraz wiadomość o mającym powstać stronnictwie katolickim. Prócz tego Neyman informował swoich przyjaciół, iż wg opinii jego informatorów powstanie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych w dużej mierze zależy od stanowiska PPS, w której ich zdaniem — poza elementem szczerze lewicowym, tkwili jeszcze, gdzie niegdzie, zamaskowani WRN-owcy.

Faszystowskie plany i subtelność terminologii

W dalszym ciągu zeznań oskarżony rozwinął swój przypominający żywo wzory faszystowskie plan, stworzenia tzw. obozu narodowego. W myśl tego planu życie polityczne i parlamentarne miało ulec — jak się wyraził — „odpartyjnieniu". W tym celu miały być zorganizowane trzy sektory: polityczno - parlamentarny, społeczno-kulturalny i gospodarczo-zawodowy. Projekty aktów ustawodawczych miały być dyskutowane w zależności od ich zakresu w poszczególnych sektorach. Wg planu Neymana, działalność partii politycznych na Ziemiach Odzyskanych byłaby na przeciąg 10 lat w ogóle zakazana.

Na pytanie sądu, czy podczas spotkania z Kasznicą na cmentarzu w Poznaniu była mowa o głębszym zakonspirowaniu się organizacji, oskarżony twierdzi, że podczas tego zebrania rozmawiali jedynie o zaprzestaniu działalności konspiracyjnej. W chwilę potem współoskarżony Kasznica demaskuje kłamliwe zeznania swego kolegi. Sąd bowiem sięga do aktów, gdzie w jednym z zeznań podczas śledztwa Kasznica wyraził się wyraźnie, że chodziło jedynie o głębszą konspirację organizacji, natomiast o zaprzestaniu działalności, wrogiej dla Polski Ludowej, wcale nie było mowy.

„Przyjacielskie rozmowy"

Na pytanie przewodniczącego sądu, dlaczego w rzeczywistości nie nastąpiło rozwiązanie OP i NSZ, skoro oskarżony oraz Kasznica twierdzili, że dalsza konspiracja jest bezcelowa, Neyman naiwnie się tłumaczy, że wszystko później działo się siłą rozpędu, a kontakty organizacyjne przetworzyły się właściwie w rozmowy przyjacielskie na tematy polityczne.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że w pewnym momencie organizacja OP praktycznie nie istniała. Natomiast istniał doskonale zorganizowany wywiad. Wg twierdzeń oskarżonego, wywiad był potrzebny organizacji na jej cele wewnętrzne.

W krzyżowym ogniu pytań oskarżony musi przyznać wreszcie, iż wiadomości wywiadowcze zbierane były nie w innym celu, jak tylko dla wywiadu obcego mocarstwa. Docierały one bowiem do rąk obcych, przekazywane przez usłużnych przyjaciół politycznych Neymana, przebywających za granicą.

Teraz już wiemy którędy jechać



Na ulicach Warszawy zostały nareszcie ustawione drogowskazy (Foto SAP)

Ostatnie terminy zgłaszania pretensji rewindykacyjnych

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, iż posiada informacje, z których wynika, że władze amerykańskie w Niemczech na podstawie jednostronnej decyzji przestaną przyjmować żądania rewindykacyjne w dn. 30 kwietnia 1948 r., a władze brytyjskie w Niemczech w dniu 30 czerwca 1948 r.

Równocześnie Biuro przypomina, że termin składania wniosków rewindykacyjnych w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, we Włoszech i w Finlandii upływa, zgodnie z postanowieniami traktatów pokojowych, dnia 15 marca 1948 r.

W związku z powyższym, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, że ostatni termin składania wniosków rewindykacyjnych na mienie, wywiezione z Polski, a znajdujące się w powyższych strefach i krajach, upływa na miesiąc przed podanymi terminami.

Banda „Mściciela" zlikwidowana

KRAKÓW (tel. wł.). W okolicy Lubnia patrol KBW natknął się na 11-osobową bandę „Mściciela". Wywiązała się otwarta walka, w której zginął szef bandy. Banda została całkowicie zlikwidowana i tylko nielicznym jej członkom udało się zbiec. Banda „Mściciela" była postrachem okolic podgórskich. Była to ostatnia banda istniejąca w województwie krakowskim.

Odbudowa pomnika Grunwaldzkiego przyjmuje realne kształty

KRAKÓW (tel. wł.). Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie postanowiono przystąpić do organizacji Komitetu Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego. W odbudowie pomnika weźmie udział społeczeństwo polskie i Polonia Amerykańska.

Coraz wiekszy rozwój spółdzielczych domów towarowych

Poza sklepami spożywczymi, spółdzielczość posiada około 7 tysięcy sklepów z asortymentem specjalnym, w tym ponad 100 włókienniczych, ponad 600 żelaznych, ponad 500 księgarskich i ponad 1000 opałowych i z materiałami budowlanymi.

Według danych z początku 1938 roku w Polsce istniało 39 spółdzielczych domów towarowych. Obecnie w celu usprawnienia i planowego prowadzenia akcji organizowania spółdzielczych domów towarowych powstała Międzyzwiązkowa Spółdzielcza Komisja dla Domów Towarowych. Komisja ta opracowała ankietę. Na podstawie materiałów ankietowych okazuje się, że oprócz istniejących znajduje się już w organizacji 24 dalsze spółdzielcze domy towarowe. Ponadto na rok 1948 spółdzielnie projektują zorganizowanie 28 domów towarowych klasy II i 57 klasy III.

Dalsza lista dzieci polskich przebywających w Nowej Zelandii

Do Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie (ul. Piusa XI — Nr. 24) nadesłano z Genewy — za pośrednictwem P. C. I. R. O. (Preparatory Commission for International Refugee Organisation) listę ponad 300 dzieci polskich, przebywających w Nowej Zelandii.

Pragnąc umożliwić dzieciom, przebywającym w Nowej Zelandii, nawiązanie kontaktu z ich bliskimi w kraju umieszczamy niżej II kolejną listę tych dzieci:

Kuzyniak Jerzy, ur. 24.4.1930; Kraj Roman, ur. w 1935 r.; Krawczyk Grzegorz, ur. 1.I.1932; Krawczyk Kazimierz, ur. w 1936 r.; Kubiak Franciszek ur. w 1936 r.; Kubiak Józef, ul. 19.7.1930 r.; Kukiełko Edward, ur 1.5.1930 r.; Lasota Jan, ur. 24.5.1932; Lehow Bronisław, ur. w 1934 r.; Lendnal Mieczysław, ur. 1.12.1934 r.; Leparowski Antoni ur. w 1935; Leszewicz Władysław, ur. w 1932; Lis Mieczysław, ur. 9.8.1930; Makuch Jan, ur. 20.12.1935 r.; Manterys Stanisław, ur. 6.12.1936 r.; Markowski Mieczysław, ur. 1.I.1932 r.; Mazur Julian, ur. w 1937 r.; Mazur Tadeusz, ur. 6.2 1929 r.; Mical Władysław, ur. w 1934; Najbert Tadeusz, ur. w 1935 r.; Nowacki Ryszard, ur. 12.9 1931; Ościłowski Stanisław, ur. w 1935; Piesocki Wiktor, ur. 10.6.1936 r.; Piesocki Teodor, ur. 25.12.1930; Pietkiewicz Bronisław, ur. 12.10.1938 r.; Pietkiewicz Władysław, ur. 14.2.1931 r.; Piotrowski Czesław, ur. 12.9 1930; Piotrowski Ludwik, ur. 9.10.1930.; Pisarek Kazimierz, ur. 9.9.1930; Pleciak Witold, ur. 25.12.1938; Plewiński Józef, ur. 12.4.1932; Poszeluk Teodor, ur. 12.12.1933; Prędki Stanisław, ur. 10.5 1930; Rogowski Jan, ur. 2.5 1933; Rombel Piotr ur. 15.3.1934; Rożniatowski Bronisław, ur. 16.2.1931; Rybiński Antoni, ur. 29.6.1935; Sapiński Alfred, ur. w 1932; Sapiński Tadeusz, ur. 12.4.1938; Sarnecki Eugeniusz, ur. w 1938; Sarniak Antoni ur w 1937; Sidoruk Michał, ur 25.10.1933; Smal Michał ur. w 1932; Sokalski Józef, ur. 9.1 1932; Sordel Edward ur. 20.7 1931; Stokłosiński Stanisław, ur. 2.2 1935; Szulgan Władysław, ur. 11.11.1935; Szymczycha Rudolf ur. 17.2 1932; Tinald Władysław, ur. 27.6 1932.

Zainteresowane osoby proszone są o zasięganie informacyj w tej sprawie w Referacie Opieki nad Dziećmi Biura Informacyjnego PCK w Warszawie przy ul Piusa XI Nr. 24.

Jutro zamieścimy następną listę dzieci.

O słonecznych domach w dolinie Raby i dzieciach wyrwanych gruźlicy

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Rabka, w lutym.

Niebo nad Rabką było tego dnia błękitne i bardzo gładkie. Gładkie i błękitne, jak glansowany papier w dziecinnych wycinankach. Świerki przykrył głęboki, puszysty śnieg, a łagodny zarys wielkiego wału górskiego, zwanego tutaj Banią odbijał się biało i wyraziście od niebieskiego nieba, zielonych świerków i czerwonych dachów domków w dolinie.

— Jak na obrazku, prawda Janku?

Janek, synek ślusarza z Zagłębia, nie odpowiedział nic, skinął tylko z zażenowaniem głową i pociągnął zaczerwienionym noskiem. Właściwie trudno mu było prowadzić dalszą rozmowę, bo okutany był w obszerny, ciepły wór do werandowania, który mimo wszystko krępował swobodę ruchów, a z całego Janka widać było właściwie tylko ostrzyżony świeżo łebek, zdziwione ciemne oczy i ten właśnie zaczerwieniony od zimnego, czystego powietrza nosek.

Na osłoniętej od rzadkich zresztą w Rabce wiatrów, obszernej werandzie leżą dzieci. Duże, mniejsze i zupełnie małe. Z Warszawy, z Krakowa, ze Śląska, z wyniszczonych terenów rzeszowskiego. Dzieci, właściwie jeszcze nie chore, ale dzieci, których organizm wykazuje już pewne zmiany gruźlicze, którym zagraża ta straszliwa choroba.

Badania, przeprowadzone niedawno na terenie Krakowa wykazały, że około 32% dzieci szkolnych i ponad 28% dzieci w wieku przedszkolnym wykazuje zmiany gruźlicze. Kraków nie należy, ani do miast najbardziej przez wojnę zniszczonych, ani do najuboższych. W innych dzielnicach kraju, na zadymionym Śląsku, w Warszawie, czy na zrujnowanych wojną terenach przyczółkowych w rzeszowskim, cyfry te są jeszcze wyższe i jeszcze bardziej przerażające.

„Zespół" ratuje dzieci

Ten stan rzeczy wywołał konieczność energicznej, skoordynowanej akcji. Po prostu — dzieci trzeba ratować, ratować z największym nakładem sił i energii. W lipcu 1946 Rada Ministrów powołała na wniosek Ministra Zdrowia Komitet Organizacyjny Zespołu Sanatoriów Dziecięcych w Rabce. Już w pierwszych dniach czerwca 1947 przyjęto w Rabce na kurację pierwsze dzieci, w dniu 15 lutego br. nastąpiło uroczyste otwarcie Zespołu.

Komitet Zespołu koordynuje działalność poszczególnych sanatoriów, wchodzących w jego skład, troszczy się o utrzymanie i rozbudowę sanatoriów i szpitali, a przede wszystkim — co jest rzeczą w Polsce zupełnie nową — ustala jednolite zasady i metody lecznicze i wychowawcze we wszystkich sanatoriach, wchodzących w skład Zespołu.

Do Zespołu należy dziś 10 sanatoriów, będących w zasadzie własnością poszczególnych organizacji społecznych, czy gospodarczych. Centralny gmach sanatoryjny przekazany został Zespołowi przez MON — jest to jeden z najpiękniejszych w Rabce budynków, dawny oficerski dom wypoczynkowy. Poza tem zgłosiły swój akces do Zespołu sanatoria dziecięce Przem. Skórzanego, Przem. Paliw Płynnych, Huty „Pokój", ZZK i innych.

W roku 1947 przebywało w sanatoriach Zespołu 999 dzieci, z tego poprawa nastąpiła u 533 dzieci, bez poprawy odeszło zaledwie 34 dzieci, zatrzymano do leczenia 359 dzieci.

W roku 1948 ilość łóżek w sanatoriach Zespołu wzrośnie z 500 do 1.500, w roku 1950 do 5.000 łóżek.

Oczywiście — nie pokryje to w pełni zapotrzebowania i nie rozwiąże w całości problemu. W warunkach idealnych Zespół powinien posiadać co najmniej 10 tys. łóżek.

Lecznictwo dziecięce w Rabce nie ogranicza się wyłącznie do dzieci zagrożonych gruźlicą. Solanki rabczańskie dają możność leczenia całego szeregu chorób i niedomagań dziecięcych.

Basia i minister

Dzieciom w sanatoriach Zespołu jest dobrze. Dotychczasowe wyniki wykazują, że duży eksperyment leczniczy i wychowawczy, jakim jest Zespół, udał się w zupełności. Dzieci są dobrze wychowywane i dobrze leczone — rumiane, śmiałe, grzeczne i swawolne.

Rumiane, miłe i mądre były dzieci, które witały gości, przybyłych „aż z Warszawy", na uroczystość otwarcia rabczańskiego Zespołu.

Mała, pucołowata Basia, o kokieteryjnym spojrzeniu siedmiolatki rozsiadła się wygodnie na kolanach wiceministra Zdrowia tow. Sztachelskiego, jej nieco starsza przyjaciółka prowadziła obszerne rozmowy z „protektorką" pedagogiczną Zespołu, wiceministrem Krassowską, siedmioletni Rysio zawarł wyraźnie przyjaźń z ministrem pełnomocnym Szwajcarii, Ganzem i poważnym, starszym panem wojewodą krakowskim tow. Pasenkiewiczem. Udział dzieci uchronił oficjalną część uroczystości od zwykłej w takich wypadkach i nieuniknionej — nudy.

Przyjaciele z Don Suisse

— A jak twoje imię? — pytał małego Rysia z Warszawy trochę zabawną polszczyzną młody szwajcarski lekarz z Don Suisse, George Nicole. Rysio szybko udzielił wszelkich informacji o swej sześcioletniej osobie, usiłując w tym samym czasie oderwać błyszczący, mundurowy guzik od marynarki swego rozmówcy.

Guzik był śliczny i błyszczący, a jeszcze ładniejsze były czerwone flagi z białym krzyżem, którymi udekorowano gmach sanatorium — małe flagi z bibułki, takie same jak znaczki na lewym rękawie dobrego doktora Nicole, pana Dubieda z centralnego biura Don Suisse, i miłej szpakowatej pani Lutz, szefa misji na Polskę.

Don Suisse ofiarowała Zespołowi dary dużej wartości — przede wszystkim szereg aparatów Rentgena, krótkofalówki, diatermię, lampy do naświetlań, kompletne wyposażenie gabinetu dentystycznego i kliniczno-bakteriologicznego, duże zapasy leków, materiałów opatrunkowych, a ostatnio—nowiutki, biały samochód — sanitarkę.

Don Suisse i naród szwajcarski rozumie niedolę polskich dzieci, które przeszły przez piekło wojny i okupacji.

Im to także trzeba zawdzięczać, że w dziesięciu słonecznych domach, rozsianych na łagodnym wzgórzu w lesistej dolinie Raby, rosną i wracają do zdrowia dzieci, wyrwane przez ludzi dobrej woli z objęć strasznej, gruźliczej śmierci.

DANUTA SOCHACKA

ŻYCIE PARTII

Tow. min. Rapacki na uroczystości odsłonięcia sztandaru PPS w stoczni gdyńskiej

W stoczni gdyńskiej odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru miejscowej organizacji PPS w obecności sekr. CKW PPS tow. min. Rapackiego, przedstawicieli władz miejscowych i partii politycznych. Tow. min. Rapacki złożył pracownikom stoczniowym w Gdyni życzenia w imieniu swoim i przew. CKW PPS tow. Rusinka, po czym naświetlił krótko historię przedwojennej Gdyni. Po podkreśleniu konieczności poświęcenia wszystkich sił walce o niezależność gospodarczą kraju, mówca wręczył sztandar. Po tej uroczystości tow. min. Rapacki udał się do Sopotu, gdzie wziął udział w otwarciu kursu marksistowskiego dla aktywu ZNMS. Tu tow. min. wygłosił odczyt na temat roli i zadań inteligencji w dobie obecnej.

Przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS, na które przybył przewodniczący CKW PPS, tow. min. Rusinek. Na zebraniu tym dokonano wyboru nowego przewodniczącego WK PPS w Bydgoszczy w osobie posła S. Rutkowskiego w miejsce tow. S. Adriańczyka, który zrezygnował z tej funkcji.

ZEBRANIA

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE PRAGA CENTRALNA

Na terenie dzielnicy PPS Praga Centralna odbędą się następujące zebrania międzypartyjne kół dzielnicowych.

18 bm. **MZK Zajezdnia** (Kawęczyńska) godz. 15.30; 21 bm. **ZOM (Radzymińska 7), Franboli, Avia i Paged** godz. 13,30; 22 bm. **aktyw dzielnicy** w teatrze Comoedia godz. 10; 24 bm. **Rzeźnia Miejska (Sierakowskiego), Hartwig i Straż Ogniowa** godz. 15,30; 27 bm. **„Społem" (Stalowa 77), Hotel, Kolejka Marecka, Wojsk. Magaz. Żywn., Schicht** godz. 16.

SPÓŁDZIELCY DZIELNICY WOLA

W dniu 18 bm o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy (Ogrodowa 39/41) odbędzie się zebranie przewodniczących sekcji spółdzielczych pracujących przy kołach fabrycznych Dzielnicy Wola. Na zebranie winni zostać delegowani przez prezydia kół członkowie biorący aktywny udział w pracach spółdzielczych. Na porządku dziennym sprawa rozszerzenia referatu spółdzielczego Dzielnicy.

UCZESTNICY KURSU PRELEGENTÓW STOŁECZNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

W dniu 18 bm. o godz. 16, w ramach kursów dla prelegentów, w lokalu szkoły przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się wykład tow. Jana Mulaka, kierownika Wydz. Szkoleniowego **CKW PPS, na temat „Polska droga do socjalizmu".**

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 18 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Chocimska 4) odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W dniu 18 bm. o godz. 15 w lokalu **Filmu Polskiego** (Puławska 61) rozpoczną się wykłady szkolenia partyjnego I stopnia.

Tegoż samego dnia o godz. 16,15 w świetlicy **MZK** (Stępińska) tow. W. Dragański wygłosi referat na tematy aktualne.

Tego samego dnia o godz. 16 w **Państwowej Wytwórni Protez** (Kujawska 1) podobny referat wygłosi tow. Grot.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 18 bm. (środa) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Niemcewicza 9) odbędzie się posiedzenie nowego komitetu Dzielnicy.

Tego samego dnia o godz. 18 (tamże) odbędzie się zebranie koła terenowego południe.

W dniu 19 bm. (czwartek) o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy (Niemcewicza 9) odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół dzielnicowych.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 18 bm. (środa) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie referatu spółdzielczego.

W dniu 18 bm. o godz. 18 (tamże) odbędzie się zebranie prelegentów.

W dniu 18 bm .o godz. 18 (tamże) odbędzie się zebranie dziesiętników koła terenowego nr 4.

ZEBRANIA NA KOŁACH DZIELNICY GROCHÓW

Na kołach Dzielnicy PPS Grochów odbędą się następujące zebrania z referatami politycznymi: w dniu 18 bm. — „Perun" (Grochowska) godz. 16, w fabryce Pytlasińskiego (Ząbkowska) — Pytlasiński, Mikron i Wytw. Urz. Słaboprąd. — g. 12, w sali ZZK (Brzeska 2 — Eksploatacja PKP koło drużyny konduktorskie, SOK PKP Warszawa Wsch. i Samochodownia PKP — godz. 16.

W dniu 19 bm. — **Beton-Stal** (Kałuszyńska) — godz. 16.

SEKCJA KOBIET DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 18 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy (Mokotowska 51/53) odbędzie się zebranie zarządu sekcji kobiet.

ZNMS

ZNMS — ZEBRANIE ZARZĄDU

W dniu 19 bm. o godz. 17 w lokalu środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie zarządu środowiska Warszawskiego ZNMS.

ZNMS — KOŁO PRZY P. W.

W dniu 19 bm. (czwartek) o godz. 19 w świetlicy środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie zarządu koła wraz z delegatami wydziałowymi.

ZNMS — KOŁO PRAWA I HUMANISTYKI PRZY U. W.

W dniu 18 bm. (środa) o godz. 16 w świetlicy środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie, na którym tow. Dzikiewicz wygłosi referat pt. „Republika weimarska a IV Republika Francuska".

ZNMS — KOŁO PRZY SGH

W dniu 18 bm. (środa) o godz. 18 w świetlicy koła (sala nr 14 SGH) odbędzie się zebranie członków. Na porządku obrad sprawy organizacyjne.

ZNMS — AKTYWIŚCI Z KOŁA U. W.

Towarzysze pracujący na terenie Bratniej Pomocy U. W., w kołach naukowych, czy w innych instytucjach (np. Dom Studenta) i organizacjach (np. OM TUR) na terenie U. W. winni zgłosić się w sekretariacie koła („Dom Studenta") do tow. Szabłowskiego w następujących dniach: 18 (godz. 10 — 12), 19 (godz. 17,15 — 18) oraz w dniach 25 (godz. 10 — 12) i 26 (godz. 17,15 — 18).

SPRAWOZDANIA

NOWE KOŁA PRZY DZIELNICY PPS POWIŚLE

W okresie od 15 stycznia do 15 bm. przy Dzielnicy PPS Powiśle powstały następujące nowe Koła partyjne: **Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych** (skład zarządu tow. tow. przew. — Kowalski, sekr. — Kamzelska, skarbn. — Pasińska); **Muzeum Narodowe** (skład zarządu tow. tow.: przewodn. — Lipiński, sekr. — Saugut, skarbnik — Kaniewski); **Szpital Ubezpieczalni Społecznej** (skład zarządu tow. tow.: przewodn. — Trękler, wiceprzewodn. — Kukułka, sekr. — Drużynowa, skarbnik — Rychliński): **Federacja Spółdzielców** (skład zarządu tow. tow.: przewodn. — Dipont, sekr. — Choiński, skarbnik — Grabowski).

UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIETLICY PRZY GMINNYM KOMITECIE PPS W DZIEŻGOWIE

Dnia 15 bm. odbyło się otwarcie świetlicy przy Gminnym Komitecie PPS w Dzieżgowie pow. przasnyskiego.

Uroczystego otwarcia świetlicy dokonał sekretarz WK PPS tow. Lipiec, omawiając znaczenie i rolę Polskiej Partii Socjalistycznej w odbudowie gospodarczej i kulturalnej naszego kraju.

Zadania pracy Gm. Komitetu omówił tow. Podziński sekretarz PK PPS w Przasnyszu. Rolę i znaczenie świetlicy zobrazował przewodniczący Gm. Komitetu tow. Kozicki Czesław, podkreślając, iż świetlica nasza stać będzie otworem dla wszystkich, którym na sercu leży dobro Polski Ludowej.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele bratniej partii PPR oraz Stronnictwa Ludowego.

Na zakończenie uroczystości miejscowy zespół amatorski pod kierownictwem nauczyciela tow. Stemplińskiego wykonał w 3 aktach sztukę pt. „Wojskowa kuracja", opartą na motywach ludowych. Wysoki poziom odegranej sztuki wskazał, iż praca kulturalna w gm. Dzieżgowo prowadzona pod kierownictwem tow. Burdzyńskiego Wł., kierownika miejscowej szkoły — zasługuje na uznanie.

AKTYW KOBIECY PRACUJE

Dnia 14 bm. w Ciechanowie odbyło się zebranie Kobiet PPS, na którym przedstawicielka WK PPS tow. Winnicka M. wygłosiła referat o zadaniu kobiety PPS.

W dniu zaś 15 bm. odbył się zjazd powiatowy kobiet PPS w Mińsku Maz.

Obecna na zjeździe prelegentka WK PPS tow. Winnicka M. zreferowała sprawy organizacyjne, omawiając znaczenie ruchu kobiecego w dobie obecnej.

Na zakończenie zjazdu wybrano Radę Kobiet, w skład której weszły tow. tow.: przewodn. — H. Matuszewska, wiceprzewodn. — Klara Wysokińska, sekretarz — H. Nałęcz, ref. oświatowy — Z. Klepacka, ref. spółdzielczy — Piekarska, sprawy administracyjne — Krajewska i Bielińska.

Kazimierz Brandys laureatem nagrody literackiej Warszawy

Stołeczna Rada Narodowa poszukuje pisarza przez radio

W dniu 17 lutego br. na posiedzeniu Sądu Konkursowego nagrody m. st. Warszawy przyznano jednogłośnie nagrodę literacką Kazimierzowi Brandysowi za jego powieść „Miasto Niepokonane".

Posiedzenie Sądu Konkursowego rozpoczęło się o godz. 12 w południe zagajeniem Szefa Resortu Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, tow. Z. Dworakowskiego. Przewodnictwo objął Karol Kurpiewski, przewodniczący Kom. Oświatowej St. RN. W sądzie konkursowym zasiedli poza wymienionymi: tow. St. Sankowski, jako przedstawiciel St. R. N., dyr. Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki, H. Michalski, z ramienia Związku Literatów, J. Iwaszkiewicz i A. Watt, jako przedstawiciel Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, prof. J. Krzyżanowski, przedstawiciel Rady Zw. Zawodowych, M. Ornach oraz naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego, M. Roerichowa.

Wysunięto do nagrody jedenaście kandydatur: Helena Boguszewska, Kazimierz Brandys, St. Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Pola Gojawiczyńska, Mieczysław Jastrun, Stanisław Rembek, Adolf Rudnicki, Michał Rusinek i Jerzy Zawieyski.

Po krótkiej dyskusji zadecydowano, że nie podda się głosowaniu tych, którzy otrzymali już nagrodę, lub którzy mogą być brani pod uwagę jako kandydaci do Państwowej Nagrody Literackiej (która prawdopodobnie przyznana będzie w 1949 roku). Poza tym postanowiono wyłączyć z głosowania poetów, ponieważ ostatnia nagroda m. st. Warszawy została przyznana za twórczość poetycką.

Jako współzawodnicy do tegorocznej nagrody stanęli Brandys, Boguszewska, Rudnicki i Rusinek. Bez żadnych sprzeciwów jury zgodziło się jednomyślnie na przyznanie nagrody Brandysowi, opierając się na doskonałym oddaniu klimatu okupacyjnej Warszawy w „Mieście Niepokonanym".

Wręczenie nagrody odbędzie się na uroczystym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej w dniu 19 bm., jako w czwartą rocznicę utworzenia Miejskiej Rady Narodowej w Konspiracji.

*

Kazimierz Brandys należy do najwybitniejszych prozaików młodego pokolenia. Urodzony w 1916 roku w Łodzi, rozpoczął pracę literacką jeszcze w okresie przedwojennym, umieszczając artykuły w lwowskich „Sygnałach". Brandys studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, biorąc żywy udział w ówczesnym życiu studenckim, jako członek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Echa jego przeżyć studenckich znalazły odzwierciedlenie w utworach nowelistycznych, ogłoszonych w ostatnich miesiącach.

W okresie okupacji Brandys przebywał w Warszawie, gdzie miał możność poznania wszystkich blasków i cieni życia naszej stolicy. Po wyzwoleniu Polski wysunął się od razu na czoło pisarzy młodego pokolenia, wydając w 1946 r. „Drewnianego Konia" i „Miasto Niepokonane", za które obecnie otrzymał nagrodę Warszawy. Powieść ta — jak orzekło jury konkursowe — związana jest jak najbardziej z Warszawą i oddaje najmocniej atmosferę Warszawy z okresu okupacji.

Laureat przebywa obecnie w Zakopanem lub na Dolnym Śląsku. Rada Narodowa poszukuje Brandysa przez radio i telefonami. O ile, korzystając z pięknej pogody, laureat wybrał się na wycieczkę, nie wiadomo czy będzie mógł osobiście odebrać dyplom oraz czek na 200 tysięcy złotych.

Wiadukt Pancera przestał istnieć

Dziś wysadzenie ostatniego przęsła

WIADUKT Pancera, który od 100 lat wiernie służył Warszawie, w dniu dzisiejszym przestanie definitywnie istnieć. Dziś bowiem wysadzony będzie ostatni z czterech jego łuków. Po wykonaniu tej pracy pozostanie do wywiezienia około 12 tys. metrów sześciennych gruzu, który do 1 marca ma być całkowicie usunięty. Od tego dnia na odcinku między mostem a placem Zamkowym rozpocznie się budowa nasypu pod jezdnię przyszłej trasy W-Z.

Równocześnie z wysadzeniem resztek wiaduktu Pancera, kierownictwo robót przystąpiło w tych dniach do pierwszych prac, związanych z budową tunelu. Jedna mechaniczna kopaczka tzw. bagier, zmontowana w pobliżu kościoła św. Anny, usuwa już ziemię, przygotowując dojazd do przyszłego wlotu tunelu. Po wywiezieniu gruzu, pochodzącego z rozbiórki wiaduktu, zajęty tam sprzęt mechaniczny przekazany zostanie częściowo do prac ziemnych przy wykopie tunelu.

Gruz do regulacji rzeki

Największe nasilenie prac przy budowie arterii W-Z obserwuje się obecnie w obrębie wyburzonego wiaduktu. Pracują tu 4 mechaniczne kopaczki, ładujące gruz i ziemię na samochody ciężarowe. Oprócz tego, gruz wywożony jest kolejką wąskotorową. Trzy składy (pociągi) wagoników krążą nieustannie między zsypiskiem koło Cytadeli i dawnym wiaduktem.

Łącznie wywożone jest ok. 600 m^3 gruzu dziennie, co wynosi w przeliczeniu — około 150 ton ładunku. Wywożony gruz, gromadzony na brzegu Wisły, użyty zostanie jeszcze w tym sezonie do regulacji rzeki.

Sprzęt mechaniczny eliminuje konia

Wszystkie te roboty przybiorą wkrótce jeszcze na sile. Uruchomiona zostanie druga linia kolejki wąskotorowej. Oddanie jej do użytku nastąpi natychmiast po zbudowaniu skrzyżowania toru kolejki z kolejową bocznicą elektrowni, biegnącą wzdłuż brzegu Wisły.

W najbliższym czasie oczekuje się nadejścia większej ilości zmechanizowanego sprzętu: ciągników, platform, kopaczek, buldożerów itp. Cały ten tabor zostanie użyty bądź do prac ziemnych, bądź do usuwania i wywożenia gruzu z obszaru przyszłej trasy. W rezultacie pozwoli to na całkowite niemal wyeliminowanie kosztownego transportu konnego.

Rozpoczęto również przygotowania do budowy domów zastępczych przy Rynku Mariensztackim, gdzie powstać ma osiedle dla ludności, usuniętej z domów, leżących na trasie. (wk)

Cenny obraz „Bitwa pod Chocimem" odnaleziony w piwnicy przy ul. Hożej

16 bm. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otrzymało zawiadomienie, że w piwnicy domu przy ul. Hożej 50 przechowany jest obraz „Bitwa pod Chocimem" pędzla znakomitego malarza — batalisty Batowskiego.

Historia obrazu jest dość niezwykła. W roku 1940 zamieszkały w tym domu tapicer, nazwiskiem Buczkowski, otrzymał obraz do przechowania i zakopał go w piwnicy. Kiedy po wojnie właściciel się nie zgłaszał, a sam Buczkowski czuł się bardzo źle ze zdrowiem, wezwał swego syna z Łodzi i polecił mu zwrócić się do Muzeum Wojska Polskiego. Woli umierającego dopiero teraz stało się zadość.

Obraz składa się z trzech płócien, tworzących jedną całość. Przedstawia bitwę pod Chocimem z husarią pancerną, atakującą janczarów — na pierwszym planie. Stan obrazu doskonały. Kolory świetnie zachowane. Pomimo to, renowację tego obrazu, o wymiarach 9 × 3.45 m., obliczają na 200 tys. złotych.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 37611 w Częstochowie, 63433 w Krakowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 23929 44312 48238 48541 51859 57727 77069 77126.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 2513 50193 51653 62350 62505.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2367 3160 3868 5192 9070 13711 14355 17074 19495 19867 20330 27068 28150 35440 35791 40722 42769 43447 44115 46020 48792 49170 49236 50283 53279 54110 55252 60894 66063 68781 79743.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 4138 4316 5496 5772 5915 6921 7171 7259 7352 11608 11996 15592 20665 21284 24000 24758 28431 29025 31574 34710 34844 35186 38196 39145 39293 40920 42766 43129 44065 46098 47439 48223 48735 50210 53646 53998 54189 54196 55921 57453 57982 59023 62567 62767 67436 67592 67886 69212 69674 75034 77183.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 583 951 1224 406 3471 627 822 5163 187 233 315 539 722 723 823 829 6094 752 871 905 7364 8322 653 852 9316 629 753 929 10208 704 776 11649 801 12833 13066 295 639 688 715 791 963 14276 384 431 15146 338 512 786 16080 17915 18723 19122 758 975 20014 093 234 919 21990 22159 23988 24465 25609 871 26423 666 979 27835 975 28080 628 717 29187 415 30087 188 468 31864 866 33316 34358 35203 242 401 36007 066 37905 988 38203 39149 40150 198 41093 801 43096 636 44323 789 45191 237 378 47572 839 48131 49064 990 50202 576 862 51202 451 52929 53002 101 597 888 54972 55924 56774 967 969 57122 58307 393 396 564 965 59301 781 852 60614 645 655 61270 62230 63471 64499 685 65659 66519 652 736 924 67304 460 68611 841 952 69202 812 70626 462 762 737 71412 820 913 72151 335 695 872 887 73098 130 650 833 836 74397 657 995 75944 997 76093 271 310 555 704 77115 141 496 930 79116 169 545 600 658.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

3103 8 18 31 240 55 65 309 70 412 529 56 629 32 61 998 9076 82 173 85 272 78 347 433 34 511 693 831 10018 44 53 78 216 455 73 633 756 870 957 99 11203 32 63 347 57 97 460 501 60 620 46 54 725 88 925 48 12017 48 82 99 167 71 206 19 480 08 631 857 71 956 76 9 13141 283 389 419 545 07 50 624 784 06 854 960 93 14029 259 60 331 488 560 649 89 774 987 96 15208 59 250 66 412 72 85 500 85 639 46 705 861 914 39 84 16264 386 433 47 59 96 528 690 3 720 36 92 892 908 46 17060 217 323 84 504 46 632 80 845 18081 171 251 384 98 417 95 521 655 746 80 6 96 908 34 94 19099 125 76 218 74 7 402 84 505 55 958 81 20011 69 120 51 204 43 415 593 789 816 21037 156 244 352 71 424 62 75 548 73 682 773 88 818 66 995 22263 90 342 442 564 615 27 35 79 715 63 7 943 56 23044 481 523 95 632 64 97 833 50 943 6 53 24025 105 204 407 19 34 46 64 580 612 5 44 812 941 53 92 25215 77 335 64 424 26 34 51 502 764 66 800 9 52 64 26078 245 98 400 96 586 619 59 802 919 975 27109 285 300 97 443 94 548 67 72 652 87 705 92 800 931 69 88 28075 90 169 335 45 86 99 430 37 516 703 850 96 938 76 29051 89 322 4 473 85 92 667 860 76 8 30060 5 100 2 13 312 60 79 94 423 592 647 87 720 62 87 817 38 934 31142 58 241 317 33 550 685 90 702 86 855 8 63 957 83 32000 95 116 207 445 7 573 635 941 33151 275 87 90 320 430 82 505 714 804 39 64 34029 88 136 215 94 371 92 440 61 523 98 612 33 51 884 905 51 35028 133 202 40 377 463 653 61 4 707 41 801

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

Zarząd Miejski uchwalił budżet nadzwyczajny Warszawy

Zarząd Miejski zatwierdził budżet nadzwyczajny stolicy na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. zamykający się kwotą 3.119.426.000 zł.

Budżet ten po raz pierwszy po wojnie obejmuje całość działalności inwestycyjnej gminy miasta Warszawy.

Budżet inwestycyjny musi być jeszcze zatwierdzony przez plenum Stołecznej Rady Narodowej.

Budowa mostu średnicowego rozpoczęta

W tych dniach f-ma „Mostostal" przystąpiła do robót wstępnych przy budowie kolejowego mostu średnicowego. Prace prowadzone są na przyczółku po stronie praskiej, gdzie stawia się narazie budynki pomocnicze oraz przeprowadza pierwsze roboty ziemne.

Szczupły jeszcze zespół pracowników będzie zwiększony w miarę postępu prac, które w miesiącach letnich osiągną największe nasilenie. W tym bowiem czasie przeprowadzony będzie montaż konstrukcji częściowo już wykonanej w hutach śląskich. (wk)

XXV-lecie Stołecznej Organizacji Młodzieży TUR

Komitet Organizacyjny obchodu XXV lecia Stołecznej Organizacji Młodzieży TUR, w skład którego wchodzą tow. H. Jędrzejewski (przewodniczący), T. Jabłoński i F. Piłacki (wiceprzewodniczący), S. Kobrzyński (sekretarz), M. Synowiecki (skarbnik) i J. Dąbrowski oraz J. Cesarski (członkowie), prowadzi energiczne przygotowania do obchodu XXV lecia warszawskiej OM TUR. Na odbytym niedawno zebraniu dyskutowano sprawę jak najokazalszego uczczenia ćwierćwiecza działalności tej zasłużonej organizacji, zatwierdzając między innymi projekt wydania pamiątkowej księgi jubileuszowej i pamiątkowego znaczka. Komitet pracuje poza tym nad zorganizowaniem uroczystej akademii i wieczorów świetlicowych na poszczególnych dzielnicach warszawskiej OMTUR. (bw)

Ofiary

* **Na odbudowę Warszawy wpłacił ob. Neuman zł. 350.— Zarząd Zw. Pracowników Bank. Kas Oszczedn. i Ubezp. Oddział P. Z. U. W. w Warszawie zł. 971.**

Kursy Zawodowe ORT-u

Organizacja rozwoju twórczości przemysłowej, rzemieślniczej i rolniczej wśród żydowskiej ludności w Polsce, Oddział Warszawski, przyjmuje zapisy dorosłych i młodzieży ponad 18 lat na kursy 1) Fotograficzny, 2) Bieliźniany, 3) Krawiectwa damskiego, 4) Wyrobu lalek artystycznych.

Zajęcia rozpoczynają się 1 marca 1948 r. Zapisy w sekretariacie kursów ul. Narbutta 37, codziennie w godz. 16 — 18 prócz niedziel.

Najwięcej szkoli się krawców

Liczba warsztatów szkoleniowych na terenie stolicy wynosi w chwili obecnej 912. Najwięcej tego rodzaju warsztatów posiada cech krawców (234), cech rzemiosł metalowych (176) oraz cech szewców i cholewkarzy (108).

Na terenie województwa warszawskiego istnieje obecnie 1128 warsztatów szkoleniowych, z tego najwięcej w powiatach: błońskim (292), warszawskim (174) i sochaczewskim (124).

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć; Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 13 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—46969 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

„Josephy" pracuje rzetelnie
Rozbudowa fabryki podniesie produkcję

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Bielsko, w lutym

Bielsko w oczach jego mieszkańców w niczym nie ustępuje stolicy i innym wielkim miastom. Ma nawet tramwaj. Jedną linię — ale zawsze to tramwaj.

Właśnie tym tramwajem jedzie się od dworca, trzy przystanki, potem pieszo — jeden zakręt, drugi i oto stajemy przed bramą, udekorowaną dwiema tablicami, na których w złotym kole dymią trzy czarne kominy fabryczne. Jesteśmy u wrót fabryki maszyn włókienniczych „Josephy".

Firma „Josephy" jest marką o światowej sławie. Maszyny tutaj produkowane cieszyły się przed wojną dużym wzięciem, i to nie tylko w Europie, ale nawet w dalekiej Brazylii czy Argentynie, ze względu na swoją znakomitą jakość. W czasie wojny fabryka, jak i przeważająca część zakładów bielskich, pracowała dla zbrojenia Niemców. W końcowej fazie działań wojennych została zrujnowana. Lecz nie to było największą przeszkodą w jej uruchomieniu. Znacznie trudniej, niż zdobyć nowe maszyny — było znaleźć fachowców.

Najgorsze minęło

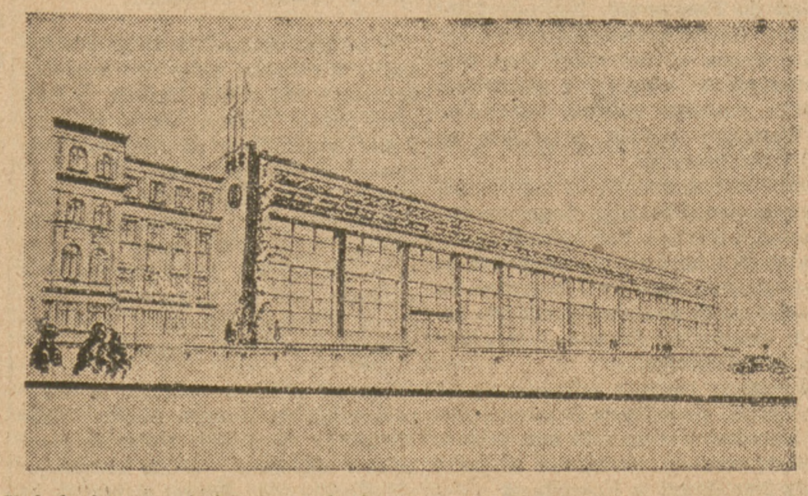
Najgorszy okres „Josephy" ma już za sobą. Poczta codziennie przynosi nowe zamówienia i maszyny ze znaną marką wędrują w świat. Większość ich jednak idzie na pokrycie rynku wewnętrznego. Musimy przede wszystkim pamiętać o sobie.

Zakłady znajdują się w wyjątkowo trudnych warunkach terenowych. Fabryka przedstawia klasyczny przykład bezplanowych inwestycji prywatnego kapitału. Początkowo była to mała fabryczka o jednopiętrowym budynku. W miarę jej rozwoju dobudowywało się bez ładu i składu różne przybudówki. Gdy zabrakło miejsca — fabrykant dokupił place po drugiej stronie ulicy i w dalszym ciągu wznosił swoje tandetne budy.

Brak jest bocznicy kolejowej. Zabudowania fabryczne, przecięte ulicą, łączy kolejka, której szyny przecinają się z linią tramwajową. Ciągle z tego powodu powstają zatargi. Transport wewnątrz fabryki opóźnia produkcję i znacznie ją podraża.

Rozbudowa zakładów

Natychmiast po uruchomieniu zakładów w 1946 roku, fabryka produkowała wszystko, co tylko dało się wytwarzać na jej mocno przetrzebionym parku maszynowym. Robiono obrabiarki, części zamienne do motorów, nawet maszyny górnicze, t. zw. wrębiarki. Trzeba było ludziom dać pracę i zaspokoić pierwszy głód maszyn w kraju. Obecnie jednakże wkroczono na tory gospodarki planowej. Przeznaczeniem fabryki jest wyłącznie produkcja maszyn włókienniczych — wilków (szarparek), zgrzebiarek i selfaktorów oraz części zamiennych. Inne działy będą zlikwidowane.



Tak będzie wyglądał nowy budynek fabryki, na parterze której mieścić się będą widne hale montażowe

„Josephy" otrzymała na rok bieżący duże kredyty i po rozbudowie stanie się największą w Polsce fabryką tego typu. Stare budy, budyneczki i przybudówki zostaną zburzone. Na ich miejscu stanie wspaniały, nowoczesny trzypiętrowy gmach. Na dole — jasne hale montażowe, wyżej — biura produkcyjne, ostatnie piętro poświęcone będzie inwestycjom społecznym. Znajdzie tutaj pomieszczenie klub robotniczy, świetlica, stołówka, czytelnia.

„Parlament"

Gdy przechodzimy z jednej hali do drugiej aż podziw bierze, że stłoczone i ciasno nagromadzone maszyny pracują szybko i starannie. [illegible] robotników — element zaledwie w 20 procentach wykwalifikowany — z zapałem wykonuje swoje zadanie. Wszyscy czekają jednakże z utęsknieniem tej chwili, gdy nowy budynek pozwoli na wzmożenie tempa robót.

Właśnie przystępuje się do zburzenia najstarszego budynku, niewiadomo, dlaczego zwanego „parlamentem". Nikt bowiem w tym „parlamencie", a szczególnie Polak, nie miał nic do gadania.

„Josephy" była twierdzą niemczyzny w Bielsku. Polaków przyjmowano do pracy tylko na najniższe stanowiska. Majstrowie wydawali instrukcje po niemiecku, nawet korespondencja wewnętrzna prowadzona była w tym języku. Jednocześnie fabryka była ośrodkiem wywiadu i miejscem szkolenia hitlerowców. Skutki tej „nadprogramowej produkcji" „Josephy" ujawniły się w całej pełni w 1939 roku.

Niemcy pamiętali

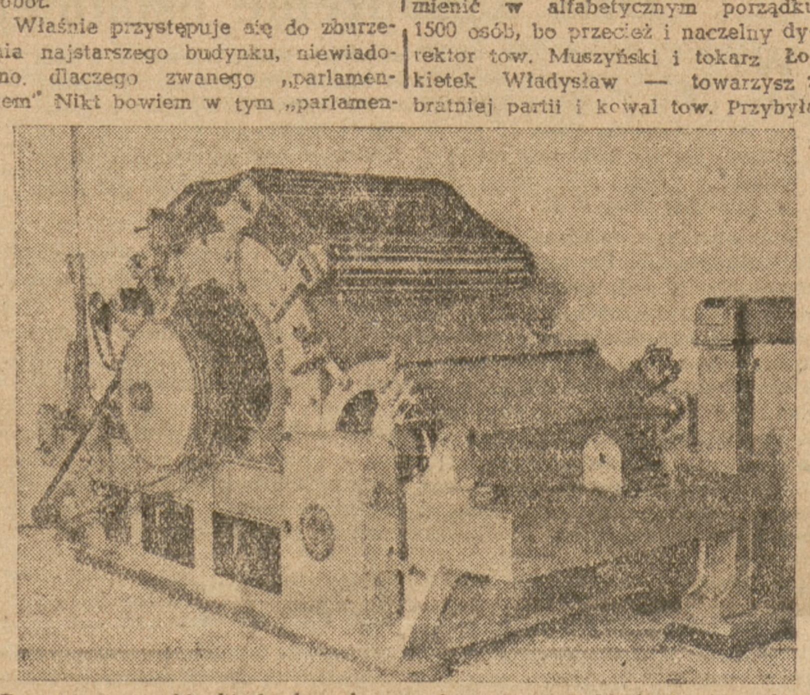
Oto przykład, jak Niemcy pamiętali każde zdarzenie i każdy incydent:

Obecny dyrektor techniczny, tow. Droździk, pracował przed wojną w fabryce na stanowisku kreślarza. W 1936 r., otrzymując jakiś okólnik po niemiecku, odesłał go z powrotem do dyrekcji z dopiskiem: „nie rozumiem, proszę przetłumaczyć na język polski". Odtąd co prawda okólniki wydawane były w obydwu językach, ale gdy w 1940 roku tow. Droździk znalazł się w Gestapo, pokazano mu druczek z jego uwagą. Dalej — to już tylko obóz koncentracyjny.

Takich notatek o pracownikach „Josephy" znalazło się w bielskim Gestapo dużo. Wielu robotników nie powróciło do dawnego miejsca pracy; ci, którzy się uratowali, zastali fabrykę odmienną od tej sprzed 1939 roku.

Gdy się mówi o wykonaniu planu, a plan w 1947 r. został wykonany w 107 procentach, trzeba byłoby wymienić w alfabetycznym porządku 1500 osób, bo przecież i naczelny dyrektor tow. Muszyński i tokarz Łokietek Władysław — towarzysz z bratniej partii i kowal tow. Przybyła i Kowalczyk Mateusz i wielu innych pracują rzetelnie, nie szczędząc potu i trudu w szlachetnym wyścigu pracy.

WANDA STRZAŁKOWSKA



Prototyp zgrzeblarki do bawełny, wykonany w Zakładach „Josephy"

NA EKRANACH STOLICY

Kino Aktualnosci
Najlepszy program stolicy

Po dwóch bardzo nieudanych programach kina aktualności, tym razem publiczność warszawska ma nareszcie możność obejrzenia jednego z tych filmów dokumentarnych, który zyskał olbrzymi rozgłos na całym świecie i nagrodę festiwalu filmowego w Brukseli.

„Narodziny kina", temat wspaniały przede wszystkim dla kinomanów i przyjaciół X muzy, są wspólnym dziełem znakomitego reżysera krótkometrażowca Leenhardta oraz historyka filmu Georgesa Sadoula.

Począwszy od tak niesłychanie ciekawych czasów i faktów, jak odkrycie fotografii, badanie rytmiki ruchu człowieka i zwierzęcia, poprzez rewelacyjne doświadczenia Muybridge'a, poprzez wynalazek Edisona i Lumière'a, wiedzie nas ten cudowny film ku całkowitemu zrozumieniu m e c h a n i k i dzisiejszego kina.

Podkreślić trzeba wyjątkowo staranne opracowanie polskie, dokonane przez ekspozyturę „Filmu Polskiego" w Paryżu. Warto też zaznaczyć, że niektóre partie tego atrakcyjnego filmu nakręcone są w barwach naturalnych.

Celem umożliwienia całej Warszawie obejrzenia tego wspaniałego filmu należałoby program aktualności przedłużyć do dwóch tygodni.

LEON BUKOWIECKI

Grochem o ścianę
Na falach średnich i długich

Bardzo polubiłem słuchanie radia. Pstryk — włączam aparat, nastawiam na odpowiednią długość fali i już mam Paryż, Londyn, Moskwę, Pragę, czy co wreszcie chcę.

Najlepiej podobno jest słuchać Warszawy, tylko że ja Warszawy słuchać nie mogę. Daję słowo, że nie mogę.

Po prostu nerwowo nie wytrzymuję.

Nawet nie dlatego, że programy są fatalne, bo to, po pierwsze, ma się poprawić, a po drugie, największą zaletą radia jest możność wyłączania go w każdej chwili. Nie o to chodzi.

Uraz psychiczny na punkcie Polskiego Radia mam od chwili, kiedy, jak każdy radiowy neofita, kupiłem sobie tygodnik pt. „Radio i świat".

Kupiłem, bo chciałem dokładnie znać program polskich rozgłośni i wiedzieć, kiedy należy ich unikać.

No i dopiero teraz mam szum w mózgu.

Program bowiem drukowany, wcale się jakoś nie zgadza z programem mówionym. Chciałem posłuchać, jak śpiewa chór systemu „Harfa" i usłyszałem hiszpańską piosenkę Rosity Serrano. Chciałem usłyszeć, co mówi Csato o teatrze, a posłyszałem zupełnie co innego. Nie chciałem natomiast rozkoszować się wirtuozem, produkującym się na fujarce, a mimo to musiałem się rozkoszować...

Dostałem lekkiego szoku nerwowego i przestałem słuchać Warszawy. Przestałem zdecydowanie.

Polskie Radio zastrzega sobie wprawdzie zmiany w programie, ale nie powinny być one chyba aż tak częste i zasadnicze. Jeżeli zaś już są, to można przecież przeprosić słuchaczy, że zamiast przewidzianej audycji nada się inną i poinformować, czy audycja została zupełnie wycofana z programu, czy tylko przeniesiona na inną godzinę lub dzień.

Wysiłek to niewielki, a korzyść dla amatorów radia duża.

Bardzo bym chciał, żeby ten mój skromny głos nie był tym razem grochem o ścianę, bo bardzo lubię, jak mi się głośnik odzywa w zrozumiałym języku.

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

M. G., Okęcie. Często się zdarza, że anonimowi autorzy złośliwie piszą o nieprawdziwych faktach (których, z braku nazwiska i adresu informatora, nie możemy sprawdzić), lub pod pozorem listów do redakcji załatwiają własne porachunki. Co do drugiej sprawy — porozumcie się z dzielnicowym komitetem PPS.

„E. C.", M. Dąbie. Zgodnie z prawem ubezpieczeniowym — renty, zapomogi, zasiłki itp. otrzymuje się od dnia zgłoszenia odpowiedniego wniosku. Kroki prawne podjęte w Waszej sprawie będą bezcelowe.

Zygmunt Ulatowski, Warszawa. Możecie zwrócić się do Wytwórni Obrabiarek Stowarzyszenia Polskich Mechaników z Ameryki w Pruszkowie, ul. Sienkiewicza, względnie do tamtejszych Warsztatów Kolejowych lub do Centralnych Warsztatów Samochodowych w Warszawie.

Czapla Henryk, wieś Bargły pow. częstochowski. Podstawą wynalazku jest rysunek techniczny. Mając pomysł, a nieumiejąc go przelać na papier, powinniście przedstawić projekt specjaliście — inżynierowi, który ewentualnie może sporządzić obliczenia i rysunek techniczny.

Stefan Kubiak, Lens. — Nie skorzystamy.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — godz. 18 „Cyd".
Czwartek — godz. 18 „Hamlet".
Piątek — godz. 18 „Cyd".
Sobota — godz. 13 „Hamlet" (szkolne; godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): codziennie o godz. 18,30 „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 18,30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Łabczyńskim w rolach gł.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 21): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR „MIN[illegible]" ([illegible]ska 69): godz. 1[illegible]

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17 i 19 „Wielka czwórka radzi".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

MARIA HLOUNOVA I ROWICKI KONCERTUJĄ W FILHARMONII

Najbliższy, piątkowy (20 bm.) koncert Filharmonii Warszawskiej prowadzić będzie młody, zdolny dyrygent polski, założyciel radiowej orkiestry katowickiej i utalentowany kompozytor — Witold Rowicki z Katowic. Solistką koncertu będzie najwybitniejsza skrzypaczka czeska Maria Hlounova, która odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry Fantazję skrzypcową Suka. Ponadto w programie usłyszymy Symfonię Londyńską — Haydna oraz Tarantellę — Szymanowskiego.

Bilety już są do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 14 — 1[illegible]

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedziele) godz. 11. Program nr. 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 14.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F"". Początek seansów godz.: 12,10, 14,30, 19,10, 21,30; dla Zw. Zaw. — godz. 16,50.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Błyskawica". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

„TĘCZA" (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia". Seanse godz. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. o godz. 19.

RADIO

CZWARTEK, 19 LUTEGO

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6,20 „Zegarynka muzyczna"; 7,00 Dziennik poranny; 7,20 Lekcja rosyjskiego; 7,35 „Zegarynka muzyczna"; 8,35 Muzyka popularna; 12,03 Wiad. południ.; 12,13 Z mikrofonem po kraju; 12,25 Muzyka ludowa; 12,50 Poradnik dla wsi; 14,00 Utwory na flet; 14,30 Aud. dla dzieci; 14,52 Muzyka; 15,15 Muzyka; 15,30 Reporaż dźwiękowy; 15,40 Koncert życzeń; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,25 Studium prawno-administracyjne w Olsztynie — pog.; 16,35 Radiowy poradnik językowy; 17,00 „Mozaika muz."; 17,45 RUL; 18,00 Dla każdego coś miłego; 20,00 Dziennik wiecz.; 20,50 „Szymon Konarski"; 21,00 Recital fortepianowy; 21,30 „Głos człowieka" — słuch.; 22,10 Muz. dawna; 22,50 Muzyka; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,35 Muzyka lekka; 17,00 Poezje J. Kochanowskiego; 17,15 Fragmenty z opery „Potępienie Fausta"; 19,25 Muzyka lekka; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Koncert rozrywkowy.

31

EGON HOSTOWSKI

W ukryciu

PRZEKŁAD MARII ERHARDT

— Ja mu pokażę! Poco nas tu wobec tego wołał, poco nam przez ten cały czas zawracał głowę?

— Prawda, że pan już długo siedzi w tym więzieniu? — spytał łagodnie urzekający głos.

— Tak, bardzo długo.

— Pewno nie zdaje pan sobie sprawy, co się koło pana dzieje?

— Mam wrażenie, że się orientuję.

— Jest pan wierzący?

— Tak.

— Myśli pan, że to wszystko, co pana dotąd spotkało było dziełem przypadku? I że wystarczy pański rozum na to, by każdy wypadek zmierzyć, zważyć i znaleźć z niego wyjście?

Głos brzmiał, jak muzyka, którą kiedyś dawno słyszałem. Gdzieś w górach, czy na morzu. Już nie pamiętam.

— Pan jest księdzem? — spytałem nieśmiało. Ludzie w ciemnościach bardzo się zdziwili memu pytaniu. Aubin im wyjaśniał, że ze swej kryjówki bardzo rzadko słyszę ludzkie głosy.

— Ksiądz? Skąd ten pomysł? Jestem kobietą! A pan naprawdę myśli, że zdaje sobie sprawę z tego, co się koło pana dzieje, kiedy jest pan tak zajęty sobą, swoją samotnością i własną biedą, że nawet kobiety nie poznaje pan po głosie?

— Nie, na to wszystko pańskiego rozumu nie wystarczy! Dlaczego zabił pan człowieka, który chciał panu pomóc? Dlaczego nie czuje pan wyrzutów sumienia? A wie pan, że doktór Aubin, który na pewno pana bardzo lubi, kiedykolwiek schodzi na dół bierze z sobą rewolwer? I żeby pana bez wahania zastrzelić, gdyby stwierdził najmniejsze objawy pomieszania zmysłów? Rozumie pan to? Na pewno nie! Mówię w imieniu ludzi, którzy są teraz tu, u pana, a ci ludzie mówią w imieniu milionów tam, na zewnątrz. Niech pan się podda ich woli! Niech pan spróbuje zrobić coś wielkiego. Jeżeli się panu plan nie uda — no to trudno. Zginie pan. Ale będzie pan jeszcze przez jakiś czas człowiekiem, będzie pan jednym z nas, współtwórcą przyszłych dni. Kim pan jest teraz? Nikim. Myszą w pułapce. A przy tym posiada pan moc, jak mało kto. Z ludzi, których znamy, pan jeden potrafi to zrobić. Ta siła nie należy tylko do pana, pożyczono ją panu. Ma pan dzieci? Również nie należą tylko do pana.

Rozwiał pan to zagadnienie teoretycznie, ale przy wykonaniu planu mogą wyniknąć jakieś trudności, przeszkody, które trudno dziś przewidzieć. Trzeba będzie coś zmienić — a kto, oprócz pana, da sobie z tym radę, jeżeli wszystkie przewidywania zawiodą? Niech pan się nie obawia, nie będziemy pana zmuszać i nie będziemy się mścić, jeżeli pan odmówi. Ale odwrócimy się od pana, a z nami wszystko, co pan ukochał — opuści pana.

Ten głos! Ten głos! Już wiem! Należał do mojej matki! Należał do ciebie, Haneczko, do moich sióstr, do moich córek! Wchłaniałem go uszami, ustami i wszystkimi porami ciała. Kiedy zamilkł, na wpół klęczałem, na wpół leżałem na ziemi. Mury mego więzienia zniknęły. Wokoło była zielona noc dzieciństwa. Pachniała żywicą i igliwiem.

— Pójdź! — szeptał głos w ciemnościach. Głos niani, białych oblubienic i aniołów. — Pójdź, moje dziecko, ujrzysz Baranka, aureolę świętą i Jezuska. Pójdź, czeka na nas zasłany stół, pójdź prędko jestem przy tobie, nie lękaj się!

Wstałem i podszedłem. Na ślepo, ale zdecydowanie. Znalazłem Ją, Matkę czwartej ery. Jej oddech znalazłem i Jej ręce. Nie były spracowane, tylko chorobliwie gorące. Moje dłonie były zimne. Czułem, jak z Jej ramion spływa ciepło w mą krew. Szepnąłem:

— Zrobię to!

Otoczyli mnie ze wszystkich stron. Śmieli się cicho. Dotykali mnie. I głaskali. Mieli chleb i wino. Musiałem z nimi jeść i pić. Byłem ich.

Tym razem — na zawsze.

X.

Droga Haneczko. Już od pięciu tygodni notuję dla ciebie szczegóły mojej historii. Powiedzieli mi, że mnie zabiorą od Aubina najwcześniej za trzy tygodnie, najpóźniej za dwa miesiące. Poprosiłem o papier, pióro i atrament, żebym ci mógł opisać mój udział w tej akcji. Obiecali dostarczyć te notatki w bezpieczne miejsce. Pisałem do niedawna po kilka godzin dziennie. Nie było to łatwe, światło w mej dziurze jest skąpe, a moje oczy słabe.

Jestem taki szczęśliwy, że wolno mi było uchwycić na papierze to wszystko, co jest dla mnie tak ważne! Dowiesz się wreszcie prawdy. Teraz jestem już wyczerpany, a może leniwy. Od kilku dni nie wziąłem pióra do ręki i tę dziesiątą część mych notatek piszę z wielkim trudem.

Zresztą to już koniec. Proszę Boga, żebyś wszystko zrozumiała. Właściwie chcę wrócić tylko do jednej sprawy, która dotyczy naszej przeszłości.

Wiesz, Haneczko, owej nocy podczas ostatniego pobytu na letnim mieszkaniu w Czechach, kiedy spałaś, a mnie dręczyły czarne myśli, kiedy przypomniałem sobie twoje łzy na początku naszego małżeństwa i zielony list, który...

Tutaj nagle — w środku zdania — kończą się notatki czeskiego inżyniera. Są pisane drobnym, czytelnym pismem, prawie bez poprawek. Notatki po długiej wędrówce dotarły do Ameryki, dzięki dwom uciekinierom z Francji, którzy je w marcu 1943 roku oddali przedstawicielom Czechosłowacji w New Yorku.

Przy rękopisie była koperta z pełnym imieniem i nazwiskiem, datami i ostatnim praskim adresem autora.

KONIEC.